



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa., U.S.A.
 Prenumerata \$1.00 Rocznie

PRAWE OKO ZACIEMNIA SIĘ

W STRAŻNICY z 15 maja 1923 pokazał się artykuł pod tytułem „Nowe Stworzenie”. Drodzy Bracia i Siostry, artykuł ten zawiera w sobie bardzo wiele błędów, zamieszania odnośnie pokuty, wiary, nawrócenia, poświęcenia, przymierza Sarowego i przymierz ofiarnych na ofiarowane rzeczy w poświęceniu, a to wszystko można zauważyć w niecałkiem dwóch stronicach. My wszyscy, którzyśmy się nauczyli Prawdy od brata Russla odnośnie tych przedmiotów, po przeczytaniu tych artykułów w Strażnicy, możemy zaraz zauważyć

wielkie pijaństwo, w którym się „zły sługa” znajduje. Możemy również zauważyć, że pisarz tego artykułu nie jest mówczem Pańskim narzędziem, lecz narzędziem Azazela. W krótkości damy przegląd owego artykułu. I również wszelkie używania prawd, których on zły sługa nie całkiem jeszcze utracił, używa w ten sam sposób, jak to czynią papiści w używaniu ich biblijnych nauk, umyślnie jedne a nieumyślnie drugie nauki, pokazując przez to szatański sposób zwiedzenia. Ci, którzy tego nie mogą zauważyć, jak szatan tego „złego sługę” i „głupiego i niepożytecznego pasterza” używa, są albo niemowlętami w prawdzie lub też pod wpływem duchowych błędów. Kto nie mógł by zauważyć błędów w tym jego artykule, to by przez to dowiódł, że nie jest ugruntowanym w prawdzie lub nie posiadał by duchowego pojęcia jako nowe Stworzenie.

Fundamentalny błąd tego artykułu jest jego ulubiony błąd jako „złego sługi” - że zapiera się poczytalnego usprawiedliwienia. Ponieważ prawda na poczytalne usprawiedliwienie jest oznakiem wierności naukom brata Russela względem charakteru, miejsca lub urzędowania pokuty, nawrócenia i wiary w pokrewieństwie do usprawiedliwienia i względem ofiarowanych rzeczy w poświęceniu, i ponieważ ten „zły sługa” zapiera się prawdy względem poczytalnego usprawiedliwienia, dlatego wprowadza fałszywe i nierozumne określenia na miejsce, pokrewieństwa lub działania odnośnie pokuty, nawrócenia, wiary i ofiarowanych rzeczy przy poświęceniu. Kto logi-

cznie trzyma się biblijnej prawdy na poczytalne i na ożywione usprawiedliwienie, będzie wolnym od tej duchowej zarazy, która się trzyma „złego sługi” i który stał się jej ofiarą. (Ps. 91:6). Z różnych punktów zapamiętania już raz żeśmy zbili jego poglądy na ten przedmiot w angielskiej Teraźniejszej Prawdzie.

Powinniśmy zawsze czuwać nad określeniem, jakie otrzymujemy na biblijne przedmioty; w innym razie byśmy mogli łatwo być zwiedzeni od fałszywych proroków. Artykuł, którego przeglądamy, zawiera w sobie

jednostronne i dlatego zwodzące określenia umysłu i serca. Artykuł określa, że umysł jest tylko zdolnością wiedzy i posiada w sobie umiejętność, a serce jest zdolnością uczuć i posiada w sobie miłość lub przywiązanie. Dlatego artykuł używa słowa „pokuty”, że wyobraża to zmianę umysłu względem umiejętności. Ludzie, którzy są obznajomieni w biblijnej umiejętności są również obznajomieni z faktem, że w dodatku do tego znaczenia zdolności wiedzy i jej zawartości, słowo „umysł” w Biblii często znaczy „usposobienie” - rozumieć o sobie - (Rzym 7:25; 12:2; Kol. 2:18; Filip. 2:5 itd. w greckim). Nie dziw więc, że takie niekompletne określenie słowa

„umysł” przyprowadza „złego sługę” do zastosowania tego do pokuty, tak jak w swoim przykładzie podaje, że zmiana umysłu znaczy zmiana złej wiedzy przyjmującą ewolucję do prawdziwej wiedzy, że człowiek jest grzesznikiem i potrzebuje Zbawiciela. Słowo „pokuta” znaczy trochę więcej aniżeli to. Znaczy nie tylko być zmienionym ze złej do właściwej wiedzy odnośnie grzechu i sprawiedliwości, lecz również być zmienionym od miłowania i tolerowania złego, ażeby żałować za to, od nienawidzenia i unikania sprawiedliwości do miłowania i praktykowania sprawiedliwości. Wszystko to wyobraża biblijną pokutę. Znaczy to być zasmuconym według Boga co „pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje”. (Mat. 3:8; Łuk. 10:13; Łuk. 15:17; Dz.Ap. 8:22; Obj. 3:2, 3, 19; 2 Kor. 7:9-11.) Każda prawdziwa w Biblii wzmiankowana pokuta wyobraża zmianę usposobie-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŻNIEJSZEJ PRAWDZIE - 2. PIOTRA 1:12 DWUMIESIĘCZNIK

Tom IV MARZEC, 1925 No.2
 A. D. 1925 - A. M. 6053

Prawe oko zaciemnia	18
Konfuzya na przymierza	19
Nowe Stworzenie i śmierć	20
Nowy pogląd o dziesięciu pannach	21
Owce i Kozły - nowy pogląd	23
Siedmiorakie zabicie jego twierdzeń	24
Wykręt argumentu o okupie	25
Wypadek Judasza	26
Fałszywy okres żniwa	28
Przegląd okupu za wszystkich	29
Wiadomości - Wieczera Pańska	32

“OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSUSA”.
 TYTUS 2:13.

nia (dyspozycyji), tak jak może być widziane w braciach Józefa, w różnych narodowych pokutach Izraela, Dawida, Manasego, Niniwy, niewiasty, która myła nogi Jezusa łzami jej, w marnotrawnym synie, w Piotrze, itd. itd.

Dalej znów określa nawrócenie jako zmianę człowieka od jego własnej sprawiedliwości. On nie mówi do czego ta zmiana jest uczyniona, mówi tylko, że do innego postępowania; lecz upewnia nas, że nawet po nawróceniu jeszcze nie wie co taki człowiek ma czynić (przypuszczalnie przyjść do harmonii z Panem) ; że później dopiero dowie się, że jest odłączonym od Boga i jakie są jego warunki przystąpienia do harmonii z Bogiem. Według tej myśli, nawrócenie, którego ten artykuł naucza, jest tą częścią biblijnej pokuty, która decyduje porzucić grzech i czynić sprawiedliwość nim się kto nauczył wierzyć, że Bóg odpuści mu swe grzechy (poczytalnie) jeżeli przyjmie Jezusa jako swego zbawiciela. Takie określenie nawrócenia jest mizerniejszym od wielu nauczycieli nominalnego chrześcijaństwa, którzy głoszą „pokutę ku Bogu i wiarę w naszego Pana Jezusa”. Nawrócenie, którego Biblia naucza jest całkowitem procesem odwrócenia się od złego do wyobrażenia Boskiego, a to jest pracą naszego całego życia. „Zły sługa” nie tylko utracił prawdziwe określenie na pokutę (Bereński Komentarz na Dzieje Ap. 3:19) lecz popadł w jeszcze głębszy błąd na ten przedmiot, aniżeli nominalny Kościół. Drodzy Bracia i Siostry, jak możemy, będąc w prawdzie, dozwalać na to, aby taka zamieszana i pełna konfuzji osoba miała być naszym nauczycielem?

Ażeby poprawić to jednostronne i niekompletne określenie serca tego artykułu, - zdolności uczuć i jej zawartości - przywiązanie i pobudki (przypuszczalnie, nie pobudki, które przychodzą z rozumu) - musimy dodać, że słowo „serce” jest również często użyte w Biblii i wyobraża też wolę, jak następujące ustępy tego dowodzą: Mat. 15:18, 19; Mar. 3:5; Łuk. 8:15; 21:14; Dz.Ap. 7:51; 11:23; Rzym. 2:29; 10:9, 10; 1 Kor. 4:5; 7:37; 2 Kor. 9:7; 1 Tes. 2:4; Żyd. 4:12; Objaw. 2:14.

Artykuł, którego przeglądamy, uczy, że kto się poświęcił, zaczyna sobie wyrabiać wiarę w krew Jezusa jako zasługę, która odpuszcza mu jego grzechy. Drodzy Bracia i Siostry, możemy widzieć, że to jest namacalnym błędem, sprzeciwiającym się Biblii, która podaje wiarę w krew Chrystusa dla (poczytalnego) odpuszczenia, a to dzieje się zaraz przed poczytalnym usprawiedliwieniem. (Rzym 3:25, 26; 4:1-10; 22, 23; 10:4; Dz.Ap. 16: 30, 31 ; Gal. 2:16). Artykuł ten sprzeciwia się doświadczeniom przynajmniej jednego biliona wierzących czasu wieku Ewangelii, którzy wierzyli w śmierć Jezusa dla odpuszczenia ich grzechów i przez to przyszli do pewnego stopnia pokoju z Bogiem, choć nigdy się nie poświęcili. Błąd ten, że przy poświęceniu człowiek przychodzi do wiary, że jego grzechy są mu odpuszczone dla Jezusa, został dlatego przez „złego sługę” przyjęty, ponieważ przyjął on fałszywą naukę, a to tę, że przy bramie pozaobrazowego dziedzica człowiek się poświęca. Miecz, który go uderzył około tej linii zaciemnił jego prawe oko na ten jak również na inne przedmioty. Jego bronienie błędów przeciwko atakom z punktu zapatrywania na różne prawdy, zmusza go do utracenia tych prawd, którym się on sprzeciwia! W ten więc sposób każde uderze-

nie miecza coraz więcej zaciemnia jego prawe oko. (Zach. 11:17).

KONFUZYJA NA PRZYMIERZA.

Największa jego ulubiona konfuzja jest względem przymierza Sary i przymierza ofiary. Nazywa on to dwie części jednego przymierza, że to wyobraża kontrakt czyli ugodę. Dlatego mówi on, że my wchodzimy z Jehową w pokrewieństwo ugody tego przymierza. Do zbicia tego błędu możemy jednak powiedzieć, że biblijne przymierza są dwojakie (1) obietnice wiążące jedną stronę do drugiej; i to bezwarunkowo i (2) kontrakty, wiążące obie strony na pewnych warunkach. Przymierze z Noem (1. Moj. 9:15. Iz. 54:9) jest przykładem pierwszego, przymierze Mojżeszowe przykładem ostatniego. (Gal. 3:18-21). Nasze przymierze przy ofierze nie jest częścią kontraktu. Jest to bezwarunkową obietnicą z naszej strony, która tylko nas wiąże, i utwardza się przez Boskie uznanie w przeszłości, nie w przyszłości, łaski które wyrabiały w nas poświęcającą wiarę w Boga i miłość do Boga, wiążące nas bezwarunkowo czynić cokolwiek Bóg życzy od nas, nawet aż do śmierci. (Ps. 50:5, Rzym 12:1). Przymierze przy ofierze było uczynione z naszej strony do Boga jako bezwarunkowa obietnica, a nie od strony Boga ku nam. Z drugiej strony przymierze Sary było znów innym przymierzem, (1 Moj. 22: 17, 18) bezwarunkową obietnicą - nie kontraktem - do nasienia - do tych którzy mieli należeć do Chrystusa (Gal. 3:16, 28) a ci przed stanieniem się nasieniem - częściami Chrystusa - uczynili przymierze czyli obietnicę, ofiary do Boga, to jest ich ślub poświęcenia.

Twierdzić, że przymierza działające między Bogiem a nami są dwoma częściami jednego kontraktu wiążącego obie strony do pewnych warunków, na którego wypełnieniu pewne korzyści przychodzą dla Boga i dla nas, pokazuje zupełne niezrozumienie przymierza ofiary - naszych ślubów poświęcenia - i przymierza Sary, które są dwa różniące się przymierza, - oba jednopoboczne i bezwarunkowe przymierza. (Gal. 3:20). Taki pogląd jak artykuł, którego przeglądamy, niszczy charakter tych przymierzy i zmusza, ażeby pośrednik uczynił kontrakt działającym; ponieważ Bóg nie wstępuje w kontrakt lub ugodę z niedoskonałymi ludźmi bez pośrednika. (Gal. 3:20). Jak bezwarunkowo daliśmy Bogu obietnice za Jego przeszłe łaski - (Rzym 12:1) - a nie jako warunki otrzymać wysokie powołanie - aby czynić cokolwiek Bóg by sobie życzył abyśmy czynili, Bóg bardzo ocenił tego ducha poddania się Jemu i z tej przyczyny spłodził nas Jego Duchem i dał nam, którzy trzymamy się wiernie Jego, (Żyd. 3:14) pewne zarysy tych bezwarunkowych obietnic z 1 Moj. 22:17,18. Te obietnice, tak daleko jak stosują się do klasy Chrystusa, są przymierzem Sary, które jest uczynione tylko dla tych, którzy otrzymali i trzymają tego ducha, który przywiódł ich do poświęcenia i jest absolutnie bezwarunkowym dla nich. Do innych nie należy, jak tylko do tych, którzy są w klasie Chrystusowej. Z tej przyczyny działają teraz dwa przymierza, jedno przy ofierze - nasze śluby poświęcenia - które uczyniliśmy Bogu bezwarunkowo (Ps. 50:5 Rzym 12:1) a drugie, Sary przymierze lub obietnica - które Bóg uczynił dla wiernych, ponieważ tylko wierni stanowią nasienie, Chrystusa (Gal. 3:15-18, 29). Tak

więc są bezwarunkowe obietnice wiążące Boga do nasienia, i bezwarunkowe obietnice wiążące nasienie do Boga; lecz te dwie obietnice nie są dwoma częściami kontraktu lub ugody; ponieważ każda strona jest przywiązana do drugiej przez bezwarunkowe obietnicze przysięgi - nie przez przysięgi w ugodzie, jak artykuł uczy; w ten sposób wyjawiona jest konfuzyja pisarza, zaciemnianie się jego prawnego oka.

Z naszej rozkoszy w Panu i Jego służbie przestrzegamy stadko od wilków w odzieniu owczem; co się tyczy tych wilków jest nam smutno, boleśnie i nieprzyjemnie jeżeli musimy bronić trzodę i prawdę przeciwko takim zwodzicielom. Musimy doświadczać takie smutne poczucia, jeżeli bronimy trzody przeciwko „złemu słudze”, którego „nowe poglądy” - błędy - względem nowego stworzenia i śmierci, względem przypowieści o dziesięciu pannach, i o kozłach i owcach w tym artykule krytykujemy. W Strażnicy z 1 września, 1923 ogłosił artykuł pod tytułem: „Metody zwodzenia”. Ogólnie mówiąc, aż do ostatniej strony określił badawcze oszukaństwo przekręcicieli w prawdzie tak akuratanie, że on, jako najwinniejszy z nich, musiał dobrze zbadać jego własne „metody zwodzenia”, a potem określił je czytelnikom, jakoby były innych a nie jego.

Bardzo wielu z pomiędzy ludu w prawdzie zostali w różny sposób na wszystkie strony przez jego pokręcone nauki zwiedzeni. Któż więcej jak on sprzeciwiał się fałszywie naukom brata Russela? Któż więcej jak on starał się wykazywać, że brata Russela nauki nie były jasne, jak ten „zły sługa”? Kto wprowadził oryginalne szatańskie nauki jako pokarm na czas słuszny, aby przez to odsunąć prawdziwy pokarm przygotowany od Pana przez „wiernego sługę”? On „zły sługa” z jednej strony wywyższając naszego brata Russela i przez to dając mu pocałunek Judaszowski, to z drugiej strony zdradzał jego nauki, jego czarter, testament i zarządzenia. On głupi i niepożyteczny pasterz jako nauczyciel między ludem prawdy stał się winnym zdania, że logicznie z jego fałszywych nauk bracia wnioskuje, że Pan dozwolił, ażeby brat Russell wierzył w kłamstwo. Któż więcej jak on znieważał co „on wierny sługa” pisał? Któż więcej jak on przez głoszenie, że Towarzystwo jest przewodem, zrzucił z prawdziwej drogi więcej braci, niż ktokolwiek? Przez jego oficjalne postępowanie w czasie, gdy przydał prawa do Towarzystwa, Towarzystwo udzieliło mu wszystkich władz co miał brat Russell, a to z powodu jego chciwości, chytryści, ambicyi i samolubstwa! Nikt nie przekręcał doktryn dla celów ambicyi od „złego sługi”! Żaden z wszystkich nauczycieli między ludem prawdy, którzy byli postanowieni przez brata Russela, nie postąpili sobie gorzej w tych szczegółach jak „zły sługa”. Szczegóły i ustępy odnośnie odrzucenia nauk i tłumaczeń brata Russela na miejsce których podał „on zły sługa” swoje „nowe poglądy”, można policzyć takowe na setki, a podług Pisma Świętego jeszcze więcej błędów popełni.

NOWE STWORZENIE I ŚMIERĆ.

W tym artykule wykazemy dowodami jego wzmagające się zaciemnianie prawnego oka na stworzenie i śmierć i na przypowieści o dziesięciu pannach i kozłach

i owcach. Względem nowego Stworzenia i śmierci podaje pytanie (Z. 23, 247, 248) odnośnie wiernego chrześcijanina, który umiera: „czy nowe stworzenie umiera”? Odpowiada na to: „tak”. Pytanie powinno być dane w inny sposób, ażeby dwie właściwe do tego odpowiedzi wywieść. Jego pytanie jest zwodzającym, ponieważ zakrywa częściowo nie rozumną i po większej części zwodzącą myśl. „Metoda zwodzenia” w traktowaniu tej kwestji leży w fakcie, że pisarz używa wyrazu „nowe stworzenie”, tak jakby to miało tylko jedno znaczenie - że to wyobraża „osobę spłodzoną z ducha”; gdy zaś Biblia podaje w dwóch znaczeniach: (1) osobę spłodzoną z ducha (2 Kor. 5:17) i (2) święte spłodzone władze i święte przymioty wytworzone w osobie, która jest spłodzoną z ducha (porównaj Gal. 6 :15 z Gal. 5 :6, co dowodzi, że wyrażenie nowe stworzenie w Gal. 6 :15 wyobraża święte spłodzone władze, święte przymioty wyrobione w osobie spłodzonej z ducha). Ma się rozumieć, że nowe stworzenie w pierwszym tego słowa znaczeniu to jest osoba spłodzona z ducha, umiera, jeżeli jaki wierny chrześcijanin umiera. Każdy ustęp, który jest podany w artykule, którego przeglądamy, i który dowodzi, że nowe stworzenie umiera, odnosi się do nowego stworzenia w pierwszym tego słowa znaczeniu. Lecz żaden z tych ustępów nie odnosi się do nowego stworzenia w drugim tego słowa znaczeniu, jak powyżej podaliśmy.

Jaka więc odpowiedź może być dana do kwestji, czy nowe stworzenie umiera, jeżeli słowo „nowe stworzenie” jest używane w drugim tego słowa znaczeniu? W harmonii z nauką brata Russela odpowiadamy: tak i nie. Jeżeli osoba dostanie się do klasy wtórej śmierci, jej nowe stworzenie umiera przedtem nim ona sama jako naturalny człowiek umiera; lecz osoby nowe stworzenie nigdy nie umiera, jeżeli ta osoba jest wierną aż do śmierci. Osoba, która zgrzeszy grzechem na śmierć, traci nowe stworzenie w drugim tego słowa znaczeniu, to jest te święte wyrobione przymioty i te święte władze w niej spłodzone. Lecz gdy wierny chrześcijanin umiera, to nowe stworzenie w drugim tego słowa znaczeniu nie umiera - te święte władze i przymioty nie przestaną egzystować. One egzystują; lecz nie są czynne lub przytomne, ponieważ ich czynność wymagała by organizmu, którego nowe stworzenie w drugim tego słowa znaczeniu nie posiada między śmiercią a zmartwychwstaniem. Tak jak nasze do nowego stworzenia należące władze i przymioty trwają w egzystencji, lecz są nieczynne i bezprzytomne gdy śpimy, to tak samo egzystowały, choć były nieczynne i nieprzytomne podczas śmierci wiernych w okresie wieku Ewangelii. Te władze i przymioty nowego stworzenia egzystują po śmierci, i to dla dwóch przyczyn: (1) one są rzeczywistościami, stworzonymi rzeczami - prawdziwymi „nowymi stworzeniami” a nie tylko odbitkami i (2) te władze i przymioty, które stanowią charakter wiernych, otrzymały prawo do życia na Boskim poziomie z tymi życiowymi prawami, które należą do tego prawa do życia. Lecz to co ma prawo do życia w porządku spraw u Jehowy nigdy nie umiera z wyjątkiem ofiarniczo, tak jak człowieczeństwo naszego Pana i członków Kościoła, lub przymusowo jak w wypadku człowieczeństwa wielkiego grona, lub w usłudze jak w

wypadku starożytnych i młodocianych świętych po przyszłym wieku. Lecz nowego stworzenia prawo do życia i jego życiowe prawa nie są ofiarniczo dane na śmierć, tylko ludzkie prawo do życia i jego życiowe prawa są dane. Z tej przyczyny nowe stworzenie w drugim tego słowa znaczeniu, z powodu tych dwóch punktów zapatrywania, nie umiera, czy wierny chrześcianin umiera, czy człowiek wielkiego grona umiera, lub czy podczas krótkiego czasu (Obj. 20:7). Starożytni i młodociani święci umrą. Taka myśl rzeczywiście sprzeciwia się okupowi; ponieważ gdyby Jezusa nowe stworzenie, jego święte władze i przymioty umarły, ktośby mógł się zapytać, czy jego nowe stworzenie umarło śmiercią Adamową, czy ofiarniczą, czy zmuszoną, czy usługującą, czy wtórą śmiercią - jakąkolwiek śmiercią jakie znamy. Nie umiera śmiercią Adamową, ponieważ nowe stworzenie jest spłodzone od Boga; nie wtórą śmiercią; ponieważ to uczyniłoby Jezusa grzesznikiem. Czy ma Strażnica uczyć, że Jezus jako nowe stworzenie umarł ofiarniczo? To znaczyłoby zaparcie się okupu i było by podobnym do poglądu nominalnego Kościoła, że Jezus umarł jako „Bóg - człowiek” i że oddał więcej niż ludzkie życie jako cenę okupu; i jeżeli by miała uczyć, że umarł przymusową śmiercią wielkiego grona, lub potysiącletnią służebną śmiercią starożytnych i młodocianych świętych, to również zapierałaby się okupu, który wymaga ofiarniczej śmierci doskonałej ludzkiej istoty.

NOWY POGLĄD - O DZIESIĘCIU PANNACH.

Po jego napisaniu artykułu o „metodach zwodzenia” zły sługa srogo przeklina tych, którzy uczą przeciwnie do poglądów brata Russela; ktoś by mógł myśleć, że nie odważyłby się, dla wstydu jego własnej niewierności przedstawiać coś takiego tym samym czytelnikom, że jeden i pół miesiąca po tym artykule przedstawił jego nowy pogląd o „dziesięciu pannach” i o „kozłach i owcach”, tak przeciwnie poglądom brata Russela i tak dowodząc, że absolutnie wcale nie zważa na jego poprzedni artykuł „metody zwodzenia”. Tak więc możemy widzieć, jak „zły sługa” utracił wszelkie poszanowanie dla swoich czytelników i pomyślił sobie, jak bezwstydliwie zwodził on jego zwolenników już przez siedm lat, czego nie można wcale sobie określić. Rzeczywiście naśmiewa on się z tych, których zwodzi przez jego używanie doktryny o „przewodzie” - którą w grudniowej Strażnicy z roku 1923 zmienił, że tym przewodem nie jest już towarzystwo, lecz zwolennicy towarzystwa; niezawodnie uczynił to dla pewnego celu, którego znów zmieni, jeżeli inny cel będzie potrzebny, ażeby tylko mogło posłużyć jego samolubnym zamiarom.

W III tomie (208-216) i wszędzie brat Russell przedstawia biblijne rozumne i faktyczne tłumaczenie przypowieści o dziesięciu pannach. Ponieważ będąc obznajomieni o tem, nie potrzebujemy powtarzać. Zły sługa przyznając się do tego w jego artykule o grzywnach i talentach, że nie chce być w antagonizmie do tłumaczeń brata Russela, podaje w Z. 23, 291-297 tłumaczenie przypowieści o dziesięciu pannach, i twierdzi, że dla pewnych chronologicznych przyczyn musi sprzeciwić się tłumaczeniu brata Russela. Podaje on jak następuje: że przypowieść nie mogła mieć początku wypełnienia się aż między 1914 i 1918; że wszyscy poświęceni drze-

mali i spali, gdy Chrystus odwłaczał wyswobodzić Kościół w 1914; że krzyk **oto oblubieniec** wypełnił się w Cedar Point konwencji w 1919; że mądre panny weszły z radością (oliwa w bańkach) ażeby spotkali oblubienca aby tego czasu działać z nim w różnych ruchach Stowarzyszenia; że głupie panny nie wchodziły do tych służb radości (olej w bańkach) i dlatego nie idą z Nim na wesele; że ci którzy wiernie wykonywują pracę „przewodu” wnikną jako mądre panny z oblubieńcem; że potem drzwi do Królestwa są zamknięte; że inni pokutują ale już za późno - wszystko dla tego, że z radością nie weszli w pracę i ruchy Stowarzyszenia! Drodzy bracia i siostry, co pomyślicie o tem, czy nie jest to wstydem i hańbą, ażeby taki człowiek, który był tak obeznany z naukami brata Russela, ażeby taki człowiek mógł takie głupstwa i niedorzeczności przedstawiać? I rzeczywiście, że każdy z nas musi przyznać, że to są wielkie niedorzeczności, dlatego czuwajmy i doświadczejmy wszystko (1. Tes. 5:21) a nie bądźmy na wyśmiewisko przez głupie nauki takiego człowieka wystawieni.

Ażeby jego „nowy pogląd” smacznym uczynić, podaje następujące błędy w swoim artykule: „Że uczniowie pytali się: „Kiedy to się stanie” i „jaki znak przyjścia twego i dokonania świata”? (Mat. 24:3) ponieważ chcieli wiedzieć, kiedy Jezus ich i resztę kościoła wyswobodzi jako Jego oblubienicę - że to było częścią tajemnicy, której wtenczas nie rozumieli, a najpród było objawione to Pawłowi; że dobra oddane mądrym i roztropnemu słudze były sprawy królestwa, gdy zaś było to śpichlerzem prawdy; że słowo „potem” u Mat. 25:1 znaczy po roku 1914 zamiast „koniec czasu”; że zły sługa jest klasą a nie jednostką (to jest pogląd, który czyni wiernego i roztropnego sługę jako klasę, tak jak towarzystwo teraz uczy); że wszystkie panny zostały pomazane (jest to prawdą tylko o mądrych pannach; ponieważ wielkie grono, choć zostało spłodzone, nie posiada pomazańca); że olej wyobraża radość, gdy zaś rzeczywiście wyobraża (1) ducha świętego w całości (Ps. 23:5, porównaj z Dz. Ap. 10:38; 2 Moj. 29:2) i potem w różnych władzach i przymiotach, i dlatego radość jest tylko jedną częścią z tych przymiotów (3 Moj. 8:12; Iz. 11: 2, 3; Ps. 45:7; Iz. 61:3; Ps. 133: 1,2) i (2) Słowo Boże (Jak. 5:14; 2 Moj. 25; Zach. 4.12) że panny są mądre, ponieważ z radością wykonywują wolę Pańską (pracę Towarzystwa) zamiast mieć prawdę i rozumnie ją używać; że panny są głupie, ponieważ nie z radością wykonywują Pańską wolę (to znaczy pracę Towarzystwa) zamiast choćby i mieli błędy, ale byli w harmonii z towarzystwem; że lampy wyobrażają wolę Bożą wyrażającą się przeciwko Jego dzieciom; gdy zaś rzeczywiście to wyobraża Pismo Święte; że wszystkie panny, jako lampy, posiadają „wiedzę wyrażonej woli Bożej odnośnie ich, tak jak jest podane w szczegółach Boskiego planu”, gdy zaś to jest tylko prawdą względem mądrych; że oblubieniec odwłaczał z wyswobodzeniem Kościoła, gdy zaś to odwłaczanie odnosiło się do wtórego Jego przyjścia; że szczególna próba na Kościół zaczęła się w październiku 1917 - „początek roku 1918” - zamiast w czerwcu 1917, co nie odnosi się do przypowieści; że wyrażenie, wszyscy drzemali i zasnęli znaczy, że niektórzy drzemali a inni spali; i że oczyszczenie lamp przez pan-

ny znaczy, że zwolennicy Towarzystwa badali Pismo Św. aby dowiedzieć się, że Eliasz w roku 1918 i 1919 zamienił się w Elizeusza! Drodzy Bracia i Siostry, czy to nie jest rzeczywiście płatanina, i czy to nie są prawdziwe „metody zwodzenia”?

Dlaczego on jest zmuszony porzucić naszego brata Russela tłumaczenie, to tylko w interesach jego własnej oryginalnej patentowanej Ewangelii Królestwa „Miljony żyjących nie umrą” - dlatego porzucił brata Russela tłumaczenie Mat. 24:4-14 odnoszące się do wypadków wieku Ewangelii i stosuje takowe wiersze do obecnego czasu. Mając to na myśli, widzimy, że dlatego nie może zastosować tak jak brat Russell, przypowieść do ruchu wtórej obecności począwszy od 1829 aż do wyprowadzenia wielkiego grona od zamkniętych drzwi. On nie może widzieć, że porównanie Mat. 24:3; Mar. 13:4 i Łuk. 21:7 dowodzi, że uczniowie dali cztery, a nie trzy pytania: (1) kiedy miał być Kościół (żydowski) zniszczony - „Kiedy to się dzieć będzie” (2) jaki specjalny znak - przepowiedziany wypadek - miał nastąpić po zniszczeniu Kościoła i przed znakiem jego obecności (parousyi) – co za znak (proroczno wypełniony wypadek, jest jedno z znaczenia tych słów) i kiedy się to wszystko (wypadki łącznie z zniszczeniem Kościoła) pełnić będzie (3) Co miało być dowodem Jego wtórego przyjścia – „co za znak przyjścia twego” i (4) co miało być dowodem na czas żniwa tego wieku – „i dokonania (**syntelesia**, dokończeniem świata” (wieku)?

W Łuk. 21:8-24 Jezus daje odpowiedź na pierwsze pytanie; W Mat. 24:4-14, w Mar. 13:5-14 z specjalnym zarysem Mat. 24:14 i Mar. 13:10 Jezus odpowiada na drugie pytanie; w pozostałych słowach jego mowy Mat. 24, Mar. 13 i Łuk. 21 Jezus odpowiada na trzecie i czwarte pytanie, a Mat. 25 jako też części Mat. 24, Marka 13 i Łuk. 21 mogą być doliczone jako ogólna uczta, czego uczniowie się nie pytali, lecz to wyjaśniało im przedmiot. W greckim przez słowo **telos**, koniec (Mat. 24:14; Mar. 13:7, 10; Łuk. 21:9) Jezus wskazuje na okres zwany „czasem końca” (Dan. 12:4) od 1799 aż do czasu, którego teraz uznawamy, że będzie do roku 1954; i w greckim przez słowo **syntelesia**, dokończenie, dopełnienie (zobacz poprawne tłumaczenie A. R. V.) niewłaściwie przetłumaczone na **koniec** u Mat. 13:39 i 24:3 Jezus wskazuje na żniwo w szerszym tego słowa znaczeniu, włączając w to Parousyę i Epifanję, 1874-1954 część **telos**, końca czyli czasu końca w szerszym tego słowa znaczeniu. Powtarzając w jego mowie Jezus odnosi się do **telos** - końca - jako różniący się od **syntelesia**, żniwa jako dokończenia wieku – przez to pokazując w odpowiedzi do drugiej kwestyi uczniów łączność z specjalnym znakiem o który pytali się w drugim pytaniu. **Telos** w większym tego słowa znaczeniu jest większym okresem od **syntelei**, ponieważ obejmuje w sobie **synteleie** w jego ostatniej części; lecz jako różniące się od **syntelei**, **telos** był przed **synteleią** Marka 13:10 porównując z Mat. 24:14 Jezus pokazuje, że przed **syntelią** (końcem - żniwem) ewangelia miała być głoszona wszystkim narodom; a u Mat. 24:14 Jezus pokazuje nam, że **telos** miał być czasem, w którym Ewangelia miała być głoszona między wszystkimi narodami. Dlatego nasz brat Russell miał rację, gdy powiedział, że przez Biblię, która zo-

stała przetłumaczona na wszystkie języki i wysłana do wszystkich narodów, to świadectwo było dane wszystkim narodom. To wypełniło się w 1861, (1 Tom str. 110) a to było przed **syntelią** - żniwem. Nowoczesny obconarodowy ruch misyonarski, który datuje się od zorganizowania przez Carey’go pierwszego obconarodowego Stowarzyszenia Misyonarskiego w 1792, i Towarzystwa biblijne które datują się od roku 1804, to były agencje, które uczyniły główną pracę w tłumaczeniu i rozszerzaniu Biblii. Tak więc w **telos**, jako różniące się od **syntelei** była dana ostatnia proklamacya, wyraźnie tak jak podaje Mat. 24:14: „Ta ewangelia królestwa będzie głoszona po wszystkich świecie (to świadectwo było dane w wszystkich językach) a potem (w czasie tych czynności, które rozpoczęły się w 1792 i skończyły się w 1861) przyjdzie koniec” - i jak wiemy przyszedł w 1799.

Tak więc te ustępy pokazują **znak** - ogłoszenie po całym świecie Ewangelii przez Biblię, która została przetłumaczona na wszystkie języki i wysłana wszystkim narodom - to odnosiło się do drugiej kwestyi co miało nastąpić po zniszczeniu Kościoła; i podług wyjaśnienia Jezusa wiele innych wypadków miało uprzedzić ten znak, jak też znak Jego Parousyi i znak **Syntelei**. Pan bezwzględnie mówił o wielu następujących wypadkach mających łączność z zniszczeniem świątyni przed tem znakiem, ażeby uczniowie wiedzieli, że ten znak miał być w dalekiej przyszłości, i aby wzmocnić wśród tych wypadków braci, którzy by żyli po zniszczeniu świątyni i przed tym znakiem. Ten znak, który jest przed żniwami, którego **zły sługa** na Mat. 24 i 25 podaje, że wypełnia się po 1914, jest zupełnie przewrotnym i nie ma ani jednej nogi na której by mógł ostać się, a to z powodu jego oryginalnego i patentowanego poselstwa o królestwie że „miljony żyjących nigdy nie umrą”.

INNE WYNIKI TEGO ARGUMENTU.

Lecz to postanowienie czasu na ten znak jeszcze więcej dowodzi. Dowodzi, że słowo „Tedy” u Mat. 25:1 może odnosić się do „**telos**” jako różniące się do „**syntelei**”, to jest 1799-1874; lub do **syntelei**, 1874 -1954, jako różniące się od **telos** 1799 -1874; lub do **telos** w szerszym tego słowa znaczeniu, od 1799-1954. Zadecydować, który z tych trzech okresów podchodzi pod czas słowa „**tedy**” z Mat. 25:1 potrzebujemy do tego mieć światła wypełnionych prorocत्व, ażeby otrzymać właściwą pomoc. I co te wypełnione fakta dowodzą? Dowodzą, że rozpowszechniony na cały świat ruch wtórego przyjścia naszego Pana rozpoczął się 1829, dopiął do szczytu w roku 1844, co dla czuwających było jakoby odwołaniem przyjścia oblubieńca. Potem nastąpiło drzemanie i zaśnięcie do 1874, potem krzyk „oto oblubieniec” - jest obecny - potem badanie Pisma Świętego na przedmiot wtórego przyjścia - oczyszczenie lampów - przez niektórych i przez błąd - ciemność niepalących się lamp - przez innych; potem w 1878, wierni w pierwszym zmartwychwstaniu weszli otwartymi drzwiami do oblubieńca i tak wchodzili i będą wchodzić aż ostatni wejdzie, co może jeszcze potrwać kilka lat; równocześnie inni szukali i jeszcze szukają za światłem, lecz otrzymują za późno, aby mogli wejść, bo drzwi już będą dla nich zamknięte. Z tego widzimy, że głupie panny wyobrażają ostatnią grupę członków wielkiego grona z nominalnego kościoła,

którzy otrzymają prawdę, gdy maluczkie stadko całym opuści świat - a to może potrwać dłużej niż 10 lat. Co więc te wypełnione fakta odnośnie do słowa „tedy” w Mat. 25:1 dowodzą? Że to odnosi się do „telos” w szerszym tego słowa znaczeniu; ponieważ odnosi się do wypadków, które miały początek 45 lat przed rozpoczęciem się synteley i skończą się w czasie, gdy syntelia się skończy. To są prawdziwe fakta tego wypadku – fizyczne fakta - gdy zaś wypadki artykułu, którego przeglądamy, nazwane „fizycznymi faktami” nie tylko że nie mają żadnej łączności z przypowieścią, ale przewrotność i błędy jakie podaje, pokazują, że sam szatan jest kierownikiem „złego sługi”. Jakie głupstwa znajdują się w jego przewrotnych naukach, że obłubieniec przyszedł w 1919 na konwencyę w Cedar Point, że wzmacnił odwagę zwolenników Stowarzyszenia przez wydanie nowego Pisma „Złoty Wiek” (przeciwne testamentowi brata Russela) przez zbieranie abonentów do tego półświatowego Pisma! Jeżeli by więcej oprócz setek jego innych głupot nie było, to ta sama głupia nauka, że Pan przyszedł podczas konwencyi w Cedar Point, dowodzi zupełnie określenie biblijne „głupiego pasterza”.

Całkowite zbiecie „nowego poglądu” głupiego pasterza i złego sługi na przypowieść o dziesięciu pannach jest podane w Mat. 25:13, gdzie sam Jezus tłumaczy zamiar i cel po zakończeniu tej przypowieści, gdy mówi: „Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, w której Syn człowieczy przyjdzie”. Ten wiersz przez jego łączność bezwzględnie dowodzi, że odnosi się do wtórego przyjścia naszego Pana; w 1874, to jest przez wyrażenie „tedy” - dlatego - zaraz po wypowiedzeniu przypowieści, ażeby naśladowcy Chrystusa byli czujnymi podczas wieku Ewangelii, i spodziewali się wtórego przyjścia naszego Pana, gdy zaś „nowy pogląd” napomina, i wtóre przyjście Chrystusa stosuje po jego przyjściu. Przypowieść podaje ilustrację takiego czuwania i czekania wtórego przyjścia przez orjentalny zwyczaj czuwania i czekania panien na przyjście obłubienica do jego obłubienicy z którą zapoznał się w dalekim miejscu. Zobacz odnośnik w Diaglot na Mat. 25:1 gdzie opisuje ten zwyczaj. To dowodzi, że przynajmniej część tej przypowieści odnosi się do wypadków przed przyjściem Pana w 1874 lub nawet przed 1914. Dlaczego pisarz artykułu, którego przeglądamy, nie mógł widzieć, że to jest nauką tej przypowieści, a Mat. 25:13 silnie mu patrzy w twarz (choć on głupi pasterz ten wiersz kilka razy w swoim artykule podaje) a to wyjaśnia wypełnione biblijne prorocstwo przed oczami naszymi, że jego prawe oko coraz więcej zaciemnia się!

OWCE I KOZŁY - NOWY POGLĄD.

Teraz w krótkości przedyskutujemy jego „Nowy Pogląd” przypowieści o kozłach i owcach - którego nabył od Azazela oprócz setków innych „nowych poglądów”. Jego nowy pogląd podaje w Z. 23, 307-314- i w Z' 24, 381, 382. Twierdzi, że przypowieść odnosi się do dania decyzji nad osobami w Chrześcijaństwie w końcu tego wieku, i dlatego przed restytucyjną inauguracją tysiącletniego panowania; że kozły to kler - pasterze - i ich główni obrońcy - politycy i lud kupiecki (w handlu) jako główni trzody; że owce to niepoświęceni w chrześcijaństwie, którzy schylają się do pokory i sprawie-

dlivości; że bracia tej przypowieści to kościół. Decyzja podług przypowieści, ma być na życie lub na zniszczenie jak charaktery tych osób by wymagały; lecz tu kręci i stara się różnemi dowodami dowieść a nie może, ponieważ wie, że ci, o których mówi, że są owcami i kozłami, w większości wypadków nie postąpili naprzód w wyrobieniu ich charakteru, lub nie są jeszcze tak uzdolnieni, ażeby mogli otrzymać wieczny żywot lub wieczne zniszczenie, jak wypadek by wymagał, ponieważ jeszcze nigdy nie byli na próbie do żywota, co jednak musi uprzedzić decyzję ową w przypowieści. Ten sam fakt powinien zademonstrować mu bez żadnej kwestyi, że jego „nowy pogląd” na tę przypowieść jest błędnym; ponieważ nie dozwoli wszystkim owcom, ażeby otrzymali nagrodę i wszystkim kozłom, ażeby otrzymali karę od Pana, tak jak jest podane w przypowieści.

Wskażemy teraz jego krzywą drogę złudzeń, po której musiał chodzić, aby mógł podać swój „nowy pogląd” i zwodzić swych czytelników do uwierzenia mu tego. Twierdzi błędnie do swojego „nowego poglądu” że jak się można spodziewać, kler i główniejsi z trzody nie otrzymali sądu w poprzednich przypowieściach; gdy zaś ci, jak ich partyjni obrońcy i inni tacy z klasy wtórej śmierci, którzy nie należeli do kleru, do główniejszych z trzody, lub ich partyjni obrońcy otrzymali pewny sąd kilka dni przedtem jak Jezus w przypowieści o grzywnach, jak również w tej, która była później dana o owcach i kozłach, mówił o zabiciu - jednych pierwszą a innych drugą śmiercią - o jego nieprzyjaciółach, którzy nie chcieli, aby nad nimi panował. (Łuk. 19:27.) On również błędnie twierdzi w jego pierwszym i drugim powodzie odnośnie swego **nowego poglądu**, że sądenie w przypowieści wyobraża tylko decyzję; gdy zaś podług wielu miejsc Pisma Św. i tej przypowieści, sądenie wyobraża cztery procesy, które mają łączność z próbą do życia: (1) instrukcja; (2) próba po udzielonych sposobnościach do wzrostu w charakterze; (3) reformacyjne karanie dla częściowo dobrowolnych upadków pod próbą; i (4) korzystna lub niekorzystna decyzja jak wypadek by tego wymagał. Dalej jako jego trzeci powód do swego „nowego poglądu” podaje, że Jezusa najmniejsi bracia w tej przypowieści to Kościół; gdy zaś ci z Kościoła są najwięksi bracia, ponieważ są największymi i najwyższymi dziećmi Jego Ojca, gdy zaś bracia w przypowieści są najmniejszymi podani. Dalej błędnie podaje swój czwarty powód dla swego „nowego poglądu,” że ponieważ klasa restytucyjną otrzyma życie od Chrystusa, że dlatego ci nie są Jego braćmi, mimo faktu, że Bóg Adama nazwał Jego synem (Łuk. 3:38) i również, gdyby Adam nie zgrzeszył i jego dzieci byli doskonałi i bez grzechu, to Bóg by był również ich Ojcem, ponieważ On jest źródłem doskonałego życia wszystkich Jego doskonałych stworzeń, choć On używa innych środków do dania tego życia i również mimo faktu, że ci bracia w tej przypowieści są nazwani najmniejszymi, jakiemi wierni z całego świata ludzkości w przyszłym wieku będą. Zobacz Rotherhama i oba Revised Version - poprawne tłumaczenia. Jako piąty powód swego nowego poglądu twierdzi, że udoskonalenie klasy restytucyjnej znaczy, że nie mogli by tego myśleć, że Jezus miał na myśli Samego Siebie, gdy mówił żeby Mu korzyści udzielili lub

nie; gdy zaś fakt ich próby przy końcu przyszłego wieku wyobraża, że będą wystawieni na niekompletne wrażenia. Jako szósty dowód do swego nowego poglądu twierdzi, że wszystkie nauki i fakty mające łączność z proroczymi wypadkami są całkowicie dane w jednym ustępie odnoszącym się do takiego wypadku; gdy zaś Pismo Święte podaje je w sposób „trochę tu, trochę tam”, i dlatego przypowieść nie pokazuje wszystkich rzeczy na przyszły wiek i następujący potem krótki czas, lecz jej główne myśli odnoszą się do różnych postępów praktykowanych podczas tysiąclecia, gdy oznaczy klasy, do której z nich kto będzie należeć w tym krótkim czasie, gdy zaś Objaw. 20:7-9 pokazuje jak złe charaktery, które dla braku miłości podczas tysiąclecia, czego nie określa tego w tym ustępie, doprowadzą ludzi z złymi charakterami do oburzenia, po tysiącleciu. Dalej przekręca i jako siódmy powód na swój „nowy pogląd” podaje, że nie można o nikim mówić z punktu zapatrywania przeszłego stanowiska z którego na zawsze wyszedł, i dlatego twierdzi, że ci, którzy staną się braćmi w tysiącleciu, że do tych się to nie odnosi dlatego, że po staniu się braćmi, nie będą w więzieniu; gdy zaś Pismo Święte nazywa osoby, choć już więcej nie są, choć kiedyś byli takimi, na przykład, Jezus jest nazwany Michałem (Dan. 12:1) w czynności po 2000 latach, gdy już przestał być Michałem, i Szatan jest nazwany Lucyferem (Iz. 14:12-14) przeszło 3000 lat po przestaniu być Lucyferem. Dalej „zły sługa” błędnie twierdzi, że zastanowienie się nad czasem wymaga „nowego poglądu”, gdy zaś między tą przypowieścią i dwoma przeszłymi, lub w tej tylko nie ma łączności z czasem, lub że decyzja tej przypowieści jest przed panowaniem tysiącletnim. Dalej przekręca, że przyjdzie Pana naszego z Kościołem, aby panować (porównaj Mat. 25:31 z Mat. 19:28) znaczy to samo, co jego przyjdzie z Kościołem, aby ukarać bezbożników (Judy 14) i że to znaczy to samo, że Jezus będąc w swoim Kościele i dając władzę wypowiedania czasu ucisku (Iz. 6:1-11) o czym Św. Jan opisuje, że to działo się rychło na początku obu żniw (Jana 12:39-41) to samo co Jego walka wraz z Jego świętymi po obu stronach zasłony - a nie przy Jego przyjsciu jak błędnie zły sługa twierdzi) prawdą jako bronią przeciwko błędom (Obj. 19:11-16 i że to jest to samo, że święci wykonywują pomstę Psalmu 149:5-9 (co też święci od 1914 -1916 czynili, gdy zaś „zły sługa” bez żadnego usprawiedliwienia wstrzymywał się od służenia tej pracy pierwszego rozdzielenia Jordanu). Błędnie znów twierdzi, że owce i kozły w łączności z nagrodą lub karą, ponieważ nie będąc spłodzeni z ducha Świętego nie mogą iść na wtórą śmierć. Dalej błędnie twierdzi, że myśli podane w tych trzech przypowieściach tego rozdziału są odpowiedzią naszego Pana jako znaki Jego obecności i synteley, żniwa (Mat. 13:39; 24:3) na zapytania jego uczni; gdy zaś znakiem Jego obecności jest prawda (Mat. 24: 27, 30) a znakiem synteley jest dzieło żniwa; i ponieważ te dwie rzeczy wychodzą tylko przypadkowo i podporządkowo do innych linii myśli w pierwszych dwóch przypowieściach i wcale nie są podane w trzeciej przypowieści. Dalej błędnie podaje jako zasadę dla jakichkolwiek argumentów, że nauczyciela odpowiedź na kwestye może zawierać tylko takie myśli, o które się pytano; gdy zaś jak

inni nauczycieli, jeżeli okoliczności i potrzeba tego wymagają, Pan nasz jako obfity dawca i nieustrudzony pomocnik dał uczniom swoim więcej niż to o co prosili, ponieważ okoliczności i potrzeba wymagała tej pomocy w ogólności. Dalej błędnie jeszcze twierdzi, że ostateczna decyzja jest dana przy końcu tego wieku, lecz potem tak kręci, że na koniec zostawia dla swoich czytelników wrażenie, że decyzja nie jest dana, aż przy końcu przyszłego wieku, co znów obala jego pogląd. Tłumaczenie uzasadnione na mnóstwie takich błędach, musi pewnie być fałszywem.

SIEDMIORAKIE ZBICIE JEGO TWIERDZEŃ.

W krótkości podamy siedm linii myśli, które wykażą, że brata Russela tłumaczenie jest prawdziwem: (1) Tego tłumaczenie czyni ten ustęp harmonijnym z samą sobą, z wszystkimi innymi ustępami i naukami biblijnymi, z charakterem Bożem, z okupem Chrystusa, z faktami i pobożnością; gdy zaś pogląd, którego zbijamy, mniej i więcej sprzeciwia się każdemu z tych siedmiu pewnikom biblijnego tłumaczenia. (2) Otwierający wiersz pokazuje, że Chrystus nie prędzej usiądzie na tronie, aż całe maluczkie stadko będzie z Nim – „wszyscy święci Aniołowie (posłańcy) z Nim” (Mat. 25:31; Kol. 3:4; Rzym 8:17; 2 Tym. 2:11, 12). (3) Zgromadzenie wszystkich narodów przed Niego jest sprawą indywidualną a nie klasową; gdy w jego błędnem tłumaczeniu „zły sługa” tylko mówi o klasach. (4) Ich rozdzielanie jest również indywidualną a nie klasową sprawą, choć to indywidualne rozdzielanie zformuje później dwie klasy; gdy zaś błędny „nowy pogląd” czyni seperację na początku z już zformowanymi klasami. (5) Chrystusa „najmniejsi bracia” (literalne tłumaczenie, zobacz Rotherhama i oba Revised Version - poprawne tłumaczenia „Young’a itd.) są braćmi Restytucyi, a po kolej, coraz to więksi bracia po braciach Restytucyjnych są aniołowie, potem młodociani Święci, potem Wielkie Grono, potem Starożytni Święci a na koniec najwięksi Jego bracia to Maluczkie Stadko; gdy zaś tłumaczenie „nowego poglądu” nie może w żaden sposób być porównane z poprawnymi tłumaczeniami ani z całym Boskim Planem, tylko „zły sługa” nie doświadczając i nie będąc zdolny ku nauczaniu (2 Pio. 3:15, 16) opiera się na A. V. błędnem tłumaczeniu Pisma Świętego. (6) Wszyscy wierni z klasy Restytucyi, jako prawdziwe owce, odziedziczą ziemię przy końcu przyszłego wieku, gdy zaś nie wszyscy z tych owiec, którego artykuł teraz przeglądamy, są prawdziwymi owcami i dlatego nie wszyscy z takich owiec otrzymają żywot wieczny na ziemi. (7) Wszyscy niepoprawni, czyli kozły, będą razem z szatanem i jego aniołami zniszczeni; gdy zaś nie wszyscy z tych kozłów w tłumaczeniu „nowego poglądu” będą prawdziwymi kozłami i dlatego nie wszyscy z jego kozłów pójdą na wieczne zatracenie z szatanem i jego aniołami.

Pierwszy artykuł z 15 lutego 1923 pod tytułem „Los Kozłów” - The Destiny of the goats - stara się bronić swego „nowego poglądu” na owce i kozły i jak każdy inny nowy pogląd, którego zły sługa podaje, jawnie pokazuje wzrastające zaciemnianie się jego prawego oka, tak jak Pan o nim przepowiedział. (Zach. 11:15-17). Przez pewne półprawdy stara się zakryć właściwe prawdy i przez mnóstwo sfalszowanych i popsutych słów zaciem-

nia radę. Stara się ująć logicznych wniosków jego twierdzeń, że jego przypowieściowe kozły będąc kler i główniejsi z trzody muszą wszyscy iść na wtórą śmierć i mówi, że klasa jako „kozły”, a nie jednostki stanowiące klasę kozłów, mają być zniszczeni. Lecz jak zgadza się to z Pańskim podaniem w przypowieści? „tedy powie tym (jednostkom z klasy, a nie tylko klasie jako takiej, różniącej się od jednostek stanowiącej takową), „nie daliście mi jeść, nie daliście mi pić, nie przyjęliście mię, nie odzialisie mię, nie nawiedziliście mię” tedy odpowiedzą i oni: (jednostki takie jak z sprawiedliwych, do których podobnie się Pan wyraził) kiedyśmy cię widzieli? Tedy im odpowie, zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych (w angielskiej biblii: najmniejszych swoich braci) mnieście nie uczynili”. - I pójda ci na odcięcie wieczne (w greckim kolazim) ale sprawiedliwi do żywota wiecznego”. Kontrast tego ostatniego wierszu niszczy właśnie jego głupstwo. Tu sprawiedliwi (wszystkie jednostki specjalnej klasy) są skontrastowani z niesprawiedliwymi (z wszystkimi jednostkami tej specjalnej klasy.) Nie tylko, że opozycyjne klasy z ich jednostkami są tu przeciwstawione, lecz również ich wieczny stan, ich los, również jest tu przeciwstawiony, jednostki jednej klasy odziedziczą żywot wieczny, a jednostki przeciwstawiającej klasy będą wieczną śmiercią zniszczeni. Odróżnienie, które on używa, zupełnie łamie się w obecności oświadczeń Jezusa jak opisuje jednostek czyny i słowa i jak kontrastuje sprawiedliwych od niesprawiedliwych.

Drodzy bracia i siostry takie zwodnicze przedstawianie błędów „złego sługi” rzeczywiście dowodzi wszystkim nam, którzy mamy doświadczać nauki czy są one od Boga, że jego prawe oko coraz więcej zaciemnia się, tak jak można się tego spodziewać od takiego, który je i pije z pijanicami. - Mat. 24:48-51; Zach. 11:15-17.

WYKRĘT ARGUMENTU O OKUPIE.

Znów w tym artykule i w Z 24, 382 stara się wykręcić znaczenie argumentu o okupie i broni się w odpowiedzi na wiele pytań korespondentów, że okup gwarantuje indywidualną próbę do życia dla każdego człowieka po wyzwoleniu z wyroku Adamowego i twierdzi, że wielu idą na wtórą śmierć bez przypisanej lub zastosowanej zasługi okupu dla nich, jeżeli wiedzą o okupie a prześladują członków Chrystusowych. Jeden z tych ustępów, od korespondentów, który jest przeciwny jego nowemu pogładowi, jest Rzym 5:18. Ażeby wykręcić się tej prawdzie miesza **dar z łaski** tego ustępu z procesem przyprowadzenia ludzi do tysiącletniego usprawiedliwienia do życia, a potem argumentuje, że **dar jest ugoda** i ażeby otrzymać „dar z łaski” potrzeba przyrzeczonego uznania od tego, który go otrzymuje, i dlatego argumentuje, że dar z łaski nie jest dany każdemu, mimo faktu, że wiersz wyraźnie mówi, że ten dar jest dla wszystkich ludzi. Nawet powierzchowne czytanie tego wierszu pokazuje jego sofisteryę. „Na wszystkich ludzi (sposobności otrzymania życia) przyszedł dar ku usprawiedliwieniu (odpuszczenie grzechów - Rzym 5:16 - z wielu upadków) żywota”. Następujący wiersz dowodzi, że wolny dar znaczy zniesienia Adamowego grzechu i przekleństwa, ponieważ daje powód dlaczego ten wolny

dar ma przyjść dla wszystkich ludzi: „bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi, (biorący udział w grzechu Adamowym) tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stanie sprawiedliwymi” (grzech Adamowy będzie odpuszczony). Ponieważ wiele darów wymagają uznanie od odbiorcy nim dawanie jest skuteczniejsze, jego twierdzenie, że każdy dar przypuszcza nie tylko dawcę lecz uznanie od odbiorcy nim dawanie jest skończone, jest wielką niedorzecznością, jak następujący przykład dowodzi: Bóg dał Adamowi, jego rodzajowi i każdej stworzonej rzeczy dar egzystencji bez ich uznania. Światło słoneczne, deszcz, zimno, ciepło, dzień, noc, pory roku itd. są również dary, które nie wymagają uznania od odbiorców tych darów. Tak samo rzecz się ma z wolnym darem w Rzym. 5 :18. Jest to zniesienie Adamowego grzechu i przekleństwa, które Jehowa da światu, gdy Chrystus zastosuje zasługę okupu dla świata i wszyscy w Adamie otrzymają ten dar bez ich wiedzy i dla tego bez uznania go z ich strony w tym czasie. Dla większości będzie to niemożliwością wiedzieć, aż kilka lat potem; ponieważ większość znajdować się będzie w grobach długie lata po udzieleniu tego daru. Różne przekręcanie „złego sługi”, aby bronić swego nowego poglądu odnośnie tego, jest bezpożytecznym, ponieważ osoba utwierdzona w prawdzie nie może jego błędów pogodzić z prawdą. Stara się on zakrywać propozycję biblijną, której jednak nie może. Takie jego twierdzenie (że wszystkie dary muszą być z strony odbiorcy uznawane) pokazuje, że jest on nierozumnym, upiym i ślepe.

Podobne zamieszanie podaje względem 1 Tym. 2:4-6 Ażeby obronić swój pogląd, że usprawiedliwienie do życia nie jest potrzebne do próby życia teraz, i że doktryna okupu nie daje gwarancji ku jej użytku dla tysiącletniej próby do życia z akuratną znajomością prawdy dla tych, którzy nie mieli ją w tym życiu, podaje wyrażenie: „Bóg chce, (literalnie) aby wszyscy ludzie byli zbawieni”, to samo co Luteranie uczyli nim poznali prawdę, i również inni, myśleli że teraz już wszyscy ludzie są na próbie do życia, to jest, że Bóg teraz chce dać wieczne zbawienie dla wszystkich! Te słowa nie odnoszą się wcale do wiecznego zbawienia; odnoszą się jak Rzym. 5:18, 19, do uniwersalnego zbawienia od wyroku Adamowego, które razem z uniwersalnym oświeceniem, Bóg mówi, że się wypełni. Dlaczego tak mówimy? Ponieważ ustęp tak mówi, i potem daje trzy gwarancje na dowód tego: (1) doskonały charakter Boży w jego łączności „jeden jest Bóg”; (2) okup „człowiek Chrystus Jezus... odkupił wszystkich; (3) wiek Ewangelii i Wiek Tysiąclecia przeznaczone do świadectwa, wiek Ewangelii dla Kościoła, wiek Tysiąclecia dla świata „świadectwo w właściwym czasie” - zobacz w Diaglott. Pisarz artykułu o nowym poglądzie, którego teraz przeglądamy, ażeby usprawiedliwić swój błąd, że ludzie teraz idą na wtórą śmierć bez ich usprawiedliwienia do życia, (jako uprzedzająca próba do życia w teraźniejszym czasie) odstępuje od nauki okupu. A ta jego mieszanina (połączona z błędami) że Nominalny Kościół daje dosyć znajomości i nauki, aby niespłodzonych ludzi w stan odpowiedzialności do wiecznego życia lub śmierci, wprowadzić,

tak że wielu z nich nie otrzymają już próby po tym życiu, jest jeszcze jednym dowodem zaciemniania się jego prawego oka. Nie tylko Rzym. 5:18, 19 i 1 Tym. 2:4-6, lecz także wiele innych Pism i cały Plan Boży, z punktu zapatrywania okupu i włączonej próby dla Kościoła teraz (tylko pierwородni w tej pozaobrazowej nocy, 14 dnia miesiąca Nizan, są w niebezpieczeństwie wtórej śmierci) sprzeciwiają się jego nowemu pogładowi, że wiele ludzi przed zesłaniem Ducha Świętego i od tego czasu bez usprawiedliwienia do życia idzie na wtórą śmierć. Jego nowy pogląd rzeczywiście wojuje przeciwko pewnym zarysom Boskiego celu na wiek Ewangelii i przeciwko doktrynie okupu. Drodzy Bracia i Siostry, będzie dobrą dla nas rzeczą przejrzeć jego błędy, ponieważ jeżeli ktoś fałszuje jeden zarys okupu, skutkiem tego wprowadzi inne błędy na ten przedmiot i może potem do wielkiego błędu lud Boży wprowadzić.

Podaje on dwa przykłady na dowody, że rozmyślni grzesznicy, nie będąc usprawiedliwieni do życia, idą na wtórą śmierć - Judasza i nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów. On myśli, że Mat. 23 :33 dowodzi o nauczonych w Piśmie i Faryzeuszach. Ten ustęp jak nasz brat Russell uznawał (jak może być zauważone z dwóch jego podań, w artykule nowego poglądu złego sługi, podając brata Russela odnośniki w taki sposób, jakoby potwierdzały jego nowy pogląd) uczy, jak Jezus się zapatrywał na faryzeuszów podły charakter, że wątpił o ich nawróceniu się w próbie do życia w tysiącleciu. Ustęp nie mówi, że nie ujdą wyroku Gehenny. Pokazuje, że Pan przestrzegał ich, iż znajdowali się oni w wielkim niebezpieczeństwie, że może nie ujdą ognia Gehenny. Przeciwnie, tym samym Faryzeuszom Pan przepowiedział, że będą widzieć (dlatego będą znów żyli w tysiącleciu i dlatego też nie mogą teraz znajdować się w wtórej śmierci) Abrahama. Izaaka i Jakuba itd., ziemską fazę Królestwa jako książąt, a samych wykluczonych od takiego zaszczytu, mimo ich deluzji, że oni myśleli, że mieli być najwyższymi między tymi książętami. (Łuk. 13:28). Dlatego oni nie znajdują się w wtórej śmierci. Zły sługa z swoją charakterystyką fałszywie przedstawia pogląd brata Russela na swój nowy pogląd; gdyż jeżeli brat Russell powiedział, że „ma mało nadziei” dla nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, to jednak daje im nieco, mało nadziei, ponieważ choć mało, jest to jednak cokolwiek nadziei; gdy zaś zły sługa podaje ten ustęp jako dowód, że nie ma żadnej nadziei dla nich. Nasz brat Russell w jego podaniu dał myśl Jezusa z Mat. 23:33 to jest, że Faryzeusze będą mieli trudność ująć wyroku Gehenny w tysiącleciu.

WYPADEK JUDASZA.

Z Judaszem rzecz się ma inaczej; ponieważ on to posiadał, co Bóg w tym czasie uznawał i traktował za równe do usprawiedliwienia do życia i spłodzenie z ducha, to jest Bóg przez przyjęcie dwunastu i siedm-dziesięciu jako apostołów i proroków w kościele przez przedpomazanie, które im dał, pokazuje, że przed czasem udzielił im usprawiedliwienia do życia, i przez danie im wyższych urzędów w Kościele, ustanowił ich w Ciele Chrystusowym. Przez to Bóg pokazuje, że tych postawił na próbę życia. On też dlatego przed zesłaniem Ducha Świętego napisał ich imiona w księdza żywota Baranka.

(Łuk. 10:20; Żyd. 12:23) Jako części Kozła Pańskiego zostali oni przywiązani do drzwi (zasłony) przybytku przed zesłaniem Ducha Świętego. Dlatego mogli modlić się „Ojcie nasz”: i dlatego też przy różnych sposobnościach Jezus zwał Boga Ojcem ich. Okup będąc na ołtarzu już położony (Zobacz Komentarz Bereańskiej Biblii na Mat. 9:2 itd.) a oni będąc współuczestnikami z Panem w Jego urzędzie i cierpieniach, Bóg pod powyżej wymienionymi warunkami musiał im przed czasem dać usprawiedliwienie do życia. Dlatego ktokolwiek z nich, przez dobrowolny grzech, mógł przed zesłaniem Ducha Świętego iść na wtórą śmierć. Lecz to niebezpieczeństwo pójścia na wtórą śmierć przed zesłaniem Ducha Świętego było ograniczone tylko dla tych 82 osób, ponieważ posiadali tę samą wartość, usprawiedliwienie do życia, przedpomazanie, udział w dwóch najwyższych urzędach w kościele jako specjaliści pomocnicy Jezusa, i będąc wpisani do Barankowej Księgi żywota. Ponieważ inni, oprócz tych 82, nie mieli tych przywilejów, dlatego też nie mogli znajdować się w niebezpieczeństwie, w wieku Ewangelii, na ostatecznej próbie do życia, jeżeli wcale nie byli spłodzeni z Ducha Świętego. Dlatego Judasz wierząc i wiedząc, że zdradzał Mesyasa, zupełnie utracił swoje przywileje i poszedł na wtórą śmierć. Lecz z nauczonymi w Piśmie i Faryzeuszami rzecz się ma inaczej, tak jak brat Russell pokazuje w jego podaniach tego artykułu. gdzie mówi że nie Faryzeusze, lecz Judasz był tym, który winien był ukrzyżowania Jezusa i był więcej winnym od Piłata, rzymskich żołnierzy, żydowskiego pospólstwa i sanhedrynu; ponieważ ci nie wierzyli i dlatego nie wiedzieli, że Jezus był Mesyaszem (Dzieje 3:17; 1 Kor. 2:8); ani nie otrzymali usprawiedliwienia do życia, przedpomazania, urzędów apostołskich i podrzędnych proroków w ciele, i zapisania imion w księdze żywota baranka. Dlatego ich postępek przeciwko Panu, prawdziwie i sprawiedliwie nie był ostatnim. Oni przez zasługę okupu otrzymają jeszcze sposobność do życia, wśród karań i strofowań z większą nadzieją dla jednych a z mniejszą dla niepoprawnych między nimi. Tak samo dzieć się będzie z klerem i przedniejszymi trzody nominalnej, którzy nie zostali usprawiedliwieni do życia i z tej przyczyny nie byli spłodzeni z ducha, i dlatego nie są teraz na próbie do życia, choć mniej i więcej zgrzeszyli przeciwko klasie Chrystusowej. Nauczeni w Piśmie, Faryzeusze, kler, główni z nominalnej trzody i inni prześladowcy klasy Chrystusa, którzy nie wierzyli, i dlatego nie znali Mesyaszowego poselstwa w klasie Chrystusowej, ci wszyscy będą mieli sposobność do zbawienia. To jest uwidocznione przez człowieka, który wyniósł ciała cielca i kozła za obóz, a potem przy końcu dnia pojednania powrócił i omył się. (3 Moj. 16:27, 28). Tak samo niespłodzony z ducha grzeszny kler, główni z trzody i inni, którzy będąc przedstawieni w tym człowieku, prześladowali wielkie grono w 1918, nie pójda na wtórą śmierć (3 Moj. 16:26) tak jak zły sługa twierdzi, że ci członkowie wielkiego grona byli maluczkim stadkiem, choć bezwątpliwie, tak wierzymy, że niektórzy tylko członkowie maluczkiego stadka, którzy się towarzyszyli z wielkim gronem, cierpieli prześladowania od tych samych ludzi. Przez to nie mamy rozumieć, że żaden z kleru i główniejszych trzody nie poszedł na wtórą śmierć podczas

wieku Ewangelii. Przeciwnie, ci z tych, którzy byli spłodzeni z Ducha Św. i stali się wodzami przesiewaczy w jakimkolwiek z tych sześciu przesiewań, ci pójdą na wtórą śmierć, jak to uwidocznił typ, (250 Lewitów) którzy byli czynnymi w piątym - przeciwieństwie - przesiewaniu. (4 Moj. 16:35, 38). Bez wątpiście ci prześladowali i będą prześladować prawdziwy kościół jako pozaobrazowy Judasz. Dla takowych spłodzonych z Ducha nie ma żadnej nadziei. Ci na pewno pójdą na wtórą śmierć: lecz ci nie są wyobrażeni w przypowieści o kozłach którzy reprezentują tych z klasy wtórej śmierci, którzy umrą przy końcu tysiąclecia, lecz nie tych, którzy po sto latach (Iz. 65:20) podczas tysiąclecia umrą wtórą śmiercią.

Za swój ostatni i przypuszczalnie wnioskujący dowód zły sługa podaje 2 Tes. 1:6-10 i myśli, że to odnosi się tylko do wielkiego ucisku i twierdzi, że to uczy o ukaraniu prześladowującego niespłodzonego z ducha kleru itd. wtórą śmiercią w czasie wielkiego ucisku. Lecz wiersz ten nie może być tak zastosowany, ponieważ mówi (wiersz 10) *gdy przyjdzie*, a to odnosi się do wtórego przyjścia Pana, i wyraża się, że to ma być „przy objawieniu Pana” (wiersz 7) a w literalnym znaczeniu tego słowa odnosi się to do czasu tysiąclecia. Brat Russell często wskazywał, że całe tysiąclecie jest okresem jego przyjścia (obecności) i objawienia. Słowa „*gdy przyjdzie*” mogą być zastosowane do Jego parousyi a słowa „*gdy przyjdzie przy Jego objawieniu*” mogą też być zastosowane do całej Parousyi i Epifanii. Ustępy pokazujące słowa „*ma przyjść*” - (*gdy przyjdzie*) które odnoszą się do wtórego przyjścia naszego Pana podczas całej Parousyi i Epifanii, są następujące: 1 Kor. 11:26; Łuk. 12:37; 21:34; 1 Tes. 5:2; 2 Piotra 3:10; Judy 14. Ustępy pokazujące słowa „*ma przyjść*” odnoszące się do wtórego przyjścia naszego Pana podczas całego tysiąclecia są następujące : Mat. 16:27; 23:39 ; 25:31; Mar. 8:38-9:10; Łuk. 17:20. Ustępy, które uczą, że objawienie naszego Pana będzie przed tysiącleciem są jeszcze następujące: Łuk. 17:30; Kol. 3:4. Ustępy, które odnoszą się do Objawienia naszego Pana przed i podczas tysiąclecia są jeszcze następujące: 1 Kor. 1:7 1. Piotra 1:7, 13; 4:13 a ustępy które się tylko odnoszą do tysiąclecia są Rzym 2:5; i 8:18, 19.

Z punktu zapatrywania na te fakta musimy zbadać znaczenie słów „*ma przyjść*” i „*objawienie*”, jak są użyte w 2 Tes. 1:6-10 i dowiedzmy się z tego samego ustępu, czy to odnosi się do rzeczy przed lub podczas tysiąclecia, co się tyczy nauk o ukaraniu wszystkich prześladowców Kościoła. Wiersze 6, 7 i 10 dowodzą, że to odnosi się do całego tysiąclecia, a nie tylko do Parousyi i Epifanii. Zauważmy przede wszystkim podanie czasu w 7 wierszu „*przy objawieniu Pana Jezusa*”. Co poprzedzające słowa mówią odnośnie dziania się „*przy objawieniu się naszego Pana Jezusa*”? (1) Nie tylko, że cały Kościół będzie znajdować się w odpoczynku od prześladowań, mając nagrodę od Pana; lecz (2) że wszyscy nie poświęceni prześladowcy Kościoła od czasów Pawła otrzymają pomsty karanie od Pana. Co to znaczy? Że wszyscy prześladowcy znów ożyją! A kiedy to będzie? Po zakończeniu się dnia gniewu Bożego, po ucisku, podczas Restytucyi. Dlatego wyrażenie „*przy objawieniu Pana Jezusa*” w 7

wierszu nie odnosi się do ukarania prześladowców w Parousyi lub Epifanii, lecz do Bazylei (Królestwa) czyli jedynie do czasu Restytucyi; ponieważ nie prędeż, aż w tym czasie, wszyscy prześladowcy Kościoła powrócą z grobów. Dlatego zły sługa nie zastosował ten ustęp Pisma Św. właściwie, jeżeli używa go na dowód wtórej śmierci niespłodzonego z ducha i prześladowującego kleru itd, przy końcu tego wieku. Po drugie patrzmy na 10 wiersz, gdzie inny wskazany jest czas, wyjaśniając znaczenie słów „*gdy przyjdzie*”. Ten czas wskazuje przez wyrażenie „*w on dzień*”. Jaki dzień? Ma się rozumieć, dzień tysiąclecia, restytucyi. Jak możemy to wiedzieć? (1) Nie tylko, że to jest zwykłe wyrażenie tego wyrażenia; lecz (2) mianowicie wyrażenie „*wszystkich wierzących... w on dzień*” jest innym okresem od sądzenia Kościoła, przez to dowodząc, że tym dniem jest tysiąclecie, różniące się od Wieku Ewangelii - od dnia Wielkiego Zbawienia. Dlatego wyrażenie wierszu 10 „*gdy przyjdzie*” nie jest ograniczone do czasu przybycia Pana, ani do Parousyi, ani do Epifanii, ale do całych tysiąc lat, - do czasów naprawienia wszystkich rzeczy, kiedy rzeczywiście będzie uwielbiony w Świętych Swoich i podziwiany przez wszystkich innych wierzących. Dlatego klasy tu wzmiankowane są (1) nieznanący Boga i (2) nieposłuszni Ewangelii są (A) nie tylko ci (a) którzy umrą w 100 latach (ci, którzy Boga nie znają) i (b) ci, którzy umrą przy końcu tysiąclecia jak symboliczne kozły (którzy nie są posłuszni Ewangelii) ; lecz (B) także (a) ci z parousyi i Epifanii, spłodzeni z ducha w nominalnym kościele, którzy grzesząc grzechem na śmierć, nigdy nie przyszli do prawdy i dlatego nigdy właściwie nie poznali Boga (którzy Boga nie znają) ; i (b) ci spłodzeni z ducha w prawdzie, którzy grzeszą grzechem na śmierć (ci którzy nie są posłuszni Ewangelii - prawdzie, która uzdolniła by ich do poznania Boga). Z punktu zapatrywania się na 9 wiersz, przyznajemy się do omyłki, którą żeśmy raz wyrazili i pisaliśmy że ci, którzy Boga nie znają „*to nominalny lud Boży, a ci*”, którzy nie są posłuszni Ewangelii, to wielkie grono. Widzimy, że ta nasza omyłka była błędem, odwołując to, żałujemy, żeśmy to uczynili. Dlatego, że nie zastanowiliśmy się zupełnie nad karą 9 wierszu, gdzie mówi, że dwie klasy 8 wierszu będą ukarane.

Co więc nasze zbadanie dowodzi, odnośnie tych ustępów? Odpowiadamy, że te ustępy nie mogą odnosić się do okresu lub czasu przed tysiącleciem, czyli przed królestwem (bazyleą), lecz odnoszą się do całego tysiąclecia, mianowicie do drugiej i trzeciej fazy wtórego przyjścia Pana, to jest do Epifanii i do Bazylei! Jaki wniosek mamy z tego? Ten że musimy kompletnie obalić twierdzenie złego sługi w jego nowym poglądzie wtórej śmierci na przypowieść o kozłach i owcach, jak on błędnie naucza.

Czasami ów „*głupi i niepożyteczny pasterz*” bez wstydu twierdzi, że niektórzy bracia używają ich umiejętności greckiego i Hebrajskiego, aby pokreć prawdę. Jego czytelnicy rozumiają go, że on o nas to myśli. Nasi znów czytelnicy, dobrze wiedzą o tem, że my posiadamy umiejętność (znajomość) tych języków, lecz również dobrze wiedzą o tem, że używamy tych talentów do bronienia i wyjaśniania prawdy i często do zbijania jego i

innych błędów. Lecz na tym punkcie chcemy nadmienić, że jeżeliby on znał zupełnie angielską, grecką i hebrajską gramatykę i gdyby nie był upity błędami, mógłby być wolnym od wielu omyłek i błędów, od jego błędnego tłumaczenia (w Z. 2 1, 58, 2 par.) rzeczownika „odpocznienie” w 2 Tes. 1 :7, o którym on mówi, że to jest „wskazujący czasownik,” co jednak w greckim jasno, a w angielskim nie zupełnie jasno określa, że to jest „rzeczownik”. Ten błąd popełnił dlatego, że wcale nie rozumie myśli Apostoła wierszów 6 i 7 i myśli, że lud Boży jest napominany do „odpocznienia” podczas Wieku Ewangelii. gdy zaś Apostoł pokazuje, że Pan „przy objawieniu Pana Jezusa” (Diaglott) odda zapłatę: (1) uciśnienie niepoświęconym prześladowcom Kościoła całego wieku i (2) odpocznienie Kościołowi z całego wieku, co dowodzi, że pomsta dla prześladowców w tej kwestyi będzie tedy, gdy Restytucja się rozpocznie i umarli wyjdą z grobów - podczas tysiąclecia.

Lecz to nie są jeszcze wszystkie dowody jego wzmagającego zaciemniania się jego prawego oka. Jego niepotrzebne, niepożyteczne podawanie różnych tłumaczeń tych wierszy od brata Russela pokazuje, że nie wie jak je przystosować; na przykład twierdzi, że Szatan, zamiast Adam, jest jednym z książąt Psalmu 82:7. Możemy wyraźnie zauważyć, że ofiary okupu i za grzech są opisywane w 6 i 7 wierszu tego Psalmu, gdzie mówi o złym postępku człowieka a nie szatana. Brata Russela komentarz na ten Psalm jest prawdziwy, którego zły sługa przekręca.

FALSZYWY OKRES ŻNIWA.

Inny jeszcze dowód jego zaciemniania się prawego oka może być zauważony w jego nowej myśli, (Z. 24, 4, 5) że okres żęcia żniwa trwa 50 lat. Zamiast pokornie przyznać się do tego, że był w błędzie, kiedy przeciwnie do nauk brata Russela przez kilka lat uczył, że żęcie rozpoczęło się w 1878 i skończyło się w 1918, zamieniając nawet daty 1874-1914 brata Russela, w drukowanym kazaniu na 1878-1918, teraz mówi do swoich czytelników, że okres żęcia jest od 1874 do 1924. Jako dowód na to podaje, że Żydzi żęli w żniwie 50 dni, rozpoczynając żęcie 16 Nizan (jak Biblia uczy, że tak było - 5 Moj. 19:9) i kończąc je w zielone świątki (czego Biblia nigdzie tego nie uczy). Twierdzi, że jak Zielone Świątki były świątami pierwiastków, żęcie zakończyło się w tym dniu; i argumentuje, że to wyobraża 50-letnie żęcie przy końcu wieku Żydowskiego i wieku Ewangelii. Nie możemy znaleźć absolutnie żadnej łączności między jego rozumowaniem na typ i pozaobraz i jego wnioskami. Zielone Świątki, jak podane w starym testamencie, co się tyczy święta pierwiastek, są obrazem na cały wiek Ewangelii, i z punktu zapatrywania na owoc po pierwiastkach, są obrazem na wiek Tysiąclecia (Joela 2:28, 29) tak jak brat Russell uczył i pisał, a nie końcem żęcia. (Zauważ wyrażenia w 3 Moj. 23:17 i Obj. 14:1 „ci są pierwiastkami Bogu i Barankowi”, jak wyrażone w pierwiastkach ci 144,000 - całego wieku Ewangelii. W dodatku zobacz 2 Moj. 23:16; 34:22; 4 Moj. 28:26). To co jest pokazane w nowym testamencie przez 50 dni od Jezusa zmartwychwstania do zesłania Ducha Świętego, było typem na 50 lat od 1871 do 1921. Jak Jezus podczas 40 dni po zmartwychwstaniu pokazywał się uczniom swoim z silnymi

dowodami (Dz. Ap. 1:3) tak od 1874 do 1914 Jezus wydawał pokarm przez „wiernego sługę” silnymi dowodami (Mat. 24:45-17.) A jak przez 10 dni od wniebowstąpienia Jezusa aż do zesłania Ducha Św. Apostołowie wiele omyłek uczynili i obrali Macieja na miejsce Judasza, tak też po śmierci brata Russela wiele omyłek popełniono z strony nieostrożnych braci. To było szczegółowo określone w Angielskiej Teraźniejszej Prawdzie (P. 21'151, 152).

W krótkości zbijemy jego pogląd o 50-letnim żęciu:

(1) Nasz pierwszy argument przeciwko temu jest: Biblia uczy, że żęcie wieku Ewangelii trwało 40 lat. Zobacz dowody na tym punkcie w poprzednich numerach „Teraźniejszej Prawdy”. W dodatku do tego podajemy jak następuje. Pierwsze 40 dni przebywania Mojżesza na górze Synaj, 40 dniowe szczydzenie Goliata Izraelem, 10 dniowe oblężenie Jeruzalemu u Ezekiela, 40 dniowa denuncjacja Jonasza przeciwko Niniwie, 40 dniowie kuszenie Jezusa na puszczy i Jego 40 dniowe doświadczenie od zmartwychwstania aż do wniebowstąpienia, dowodzą 40-letniego, a nie 50-letniego żęcia, jak „zły sługa” naucza (Mat. 24: 48-51.)

(2) Literalne żęcie skończyło się w Izraelu w każdym roku przed Zielonemi Świątkami, ponieważ pokłosie trwało jeszcze przynajmniej jeden dzień po żęciu i ponieważ ci z męskiej płci, co zbierali kłosy w pokłosiu, musieli stanąć przy przybytku, a później przy świątyni w Jeruzalem, a w Zielone Świątki z wszystkimi Izraelitami męskiej płci (2 Moj. 23:14-17: 34:18-23) Dlatego żęcie skończyło się przynajmniej dwa dni przed Zielonemi Świątkami w Izraelu.

(3) Żęcie skończyło się nawet rychlej niż 2 dni przed zielonymi świątkami, ponieważ żęcie i pokłosie razem musiało być zakończone dosyć długo przed zielonymi świątkami, aby dozwolnić wszystkim Izraelitom męskiej płci powrócić przynajmniej dzień przed zielonymi świątkami do Jeruzalem dla posług przybytku w święta „przed Panem”, ponieważ podróżowanie było nieprawnem w dniu zwoływania jak były zielone świątki. A z niektórych części Palestyny było 8 dni podróży do Jeruzalem, to jest z północnej Palestyny. Dlatego ta i poprzednia przyczyna dowodzą, że żęcie skończyło się około 10 dni przed zielonemi świątkami.

(4) Żęcie skończyło się przed rozpoczęciem tych podróży, 10 dni przed zielonymi świątkami, ponieważ z każdego zamieszkania (3 Moj. 23:17) dwa chleby upieczono z mąki pierwiastków, a te ziarna musiały najprzód być zmelone, potem zakwaszone na ciasto, i przyniesione przez każdą głowę rodziny czyli domu do świątyni. Lecz jak zwykle takie ciasto musiało być ugniecione dzień przed upieczeniem, ażeby mogło urósć; a chleb był pieczony dzień przed podróżą, co zwykle czyniono w poranku. To zastanowienie czyni zakończenie żęcia 2 dni rychlej od poprzedniego, dlatego 12 dni przed zielonymi świątkami.

(5) Żęcie skończyło się długo przed mleniem, gniecieniem i pieczeniem, ponieważ przed tem odbywały się jeszcze inne procesy po żęciu, co wymagało przynajmniej 10 dni do ukompletowania (1) wiązanie zboża, (2) suszenie, (3) młócenie za pomocą wołów, (4) przewiewanie, (5) przesiewanie i (6) wnoszenie do gumna. Nad

tem jeszcze się zastanawiając i łączając to z poprzedniem, pokazuje, że żęcie zostało ukompletowane. przynajmniej 22 dni przed zielonymi świątkami. W podaniu tych punktów wyrachowaliśmy ten czas w jak najkrótszy sposób, lecz w praktyce bez wątpliwie trwało dłużej niż to.

(6) Ponieważ tylko żęcie pierwiastek zboża (co było typem na poświęconych) mogło być użyte za typ żęcia żniw wieków Żydowskiego i Ewangelii, jeżeli by nowy pogląd złego sługi był właściwym, to jest, że dzień literackiego żęcia wyobraża rok na pozaobrazowe żęcie i że żydowskie żęcie było od 16 miesiąca Nizan do zielonych Świątek, tedy żęcie pierwiastek musiało uprzedzać późniejsze plony i dlatego musiało być ukompletowane jeszcze rychlej niż 23 dni przed zielonymi świątkami.

(7) Ponieważ Biblia nigdzie nie podaje liczby dni jakiegokolwiek żydowskiego żęcia, ani nawet żadnego żydowskiego żęcia pierwiastek, dlatego dni żęcia nie mogły być obrazem na liczbę lat czasu żniw wieków Żydowskiego i Ewangelii; ponieważ nigdzie w Piśmie Św. nie jest podana liczba dni jakiegokolwiek żydowskiego żęcia, dlatego nie może być typem, aby na tem postawić pozafigurę lat. Dlatego „zły sługa” nauczając o 50 dniowem biblijnem żęciu przez Żydów, dodaje do słowa Bożego, ażeby fałszywą doktrynę wprowadzić. On dlatego w zasadzie przychodzi pod przekleństwo Obj. 22:18. Te siedm dowodów kompletnie obalają jego „nowy pogląd” o 50-letnim żęciu.

Dalej twierdzi, że wypełnione fakta - jego określenie gładkiego wyrażenia „fizyczne fakta” - dowodzą 50-letni okres żęcia. Lecz temu trzeba absolutnie zaprzeczyć, ponieważ jak on twierdzi o wypełnionych faktach, one są następujące, tak jak każdy z nas może to widzieć.

(1) żęcie zaczęło się w 1874, a skończyło się 1914.

(2) Od jesieni 1914 do jesieni 1916, wierni postępując za przykładem **wiernego sługi** (co jednak zły sługa nie czynił) przestali pracy żęcia, ale w tym czasie wyznawali pozaobrazowo grzechy nad Kozłem Azazela, rozdzielili Jordan, walczyli w pierwszej walce Gedeona, wiązali królów i szlachtę prawem zapisaniem, lecz żadna z tych czynności nie należała do dzieła żęcia.

(3) Podczas większej części czasu takiej działalności wiernych, pozaobrazowi biedni - wielkie grono - i pozaobrazowi przychodnie - Młodociani Święci (3 Moj 23:22) wykonywali pracę pokłosa, kończąc ją 18 kwietnia 1916.

(4) Wierni będąc więc zżęci i pozbierani, od 16 września 1914 i 18 kwietnia 1916 jako klasa, (różnie w indywidualnych członkach, każdy podług swego wypadku) przechodzili i będą przechodzić aż do końca sześć procesów żniwa, które następują po żęciu i pokłosiu, to jest wiązanie, suszenie, młócenie, przewiewanie, przesiewanie i wzięcie do gumna.

(5) Jako części Najwyższego Kapłana Świata, ci pod dowództwem ich głowy, prowadzili i prowadzą od 25 listopada 1916 kozła Azazela do bramy, oddając go tam przeznaczonemu człowiekowi, ażeby potem dostał się w ręce Azazela.

(6) Wielkie grono od 16 września 1914 przechodzi

siedm części doświadczeń jako kozieł Azazela. (1) słyszy najwyższego kapłana wyznawanie grzechów nad nim, (2) zostaje odwiązane od drzwi przybytku (3) jest prowadzone do bramy, (4) oddane przeznaczonemu człowiekowi, (5) prowadzone na puszcze, (6) wypuszczone na puszcze, i (7) wchodzące w ręce Azazela.

(7) Pan od 18 kwietnia 1916 trwa w dziele, które przedtem rozpoczął, wywołując członków Wielkiego grona z Nominalnego Kościoła i innych osób od nominalnego Kościoła i z świata, do prawdy, aby się stali młodocianymi świętymi, przeważnie przez wielkie grono w prawdzie, którą to pracę wielkie grono źle rozumie, i myśli, że źnie małuczkie stadko.

PRZEGLĄD OKUPU ZA WSZYSTKICH.

W Strażnicy z 1 marca 1924 „zły sługa” pisze względem **okupu i pojednania**, że te słowa znaczą **odsunięcie** (Z. 24, 68 par. 12) co jednak jest błędem. Okup nie znaczy odsunięcie - po angielsku enstrangement. - Okup wyobraża zbankrutowanego dłużnika, którego wierzyciel (kredytor) bierze jego cały dług, i przyjaciela dłużnika, który zapłacił cały dług wierzycielowi za dłużnika. W historii odbyło się wiele transakcyi okupu bez żadnego odsunięcia: Na przykład Booz odkupił rolę od najbliższych krewnych. Dlatego słowo okup nie znaczy odsunąć. Znajduje się jednakowoż odsunięcie między Bogiem a człowiekiem: lecz to pokrewieństwo między Bogiem a człowiekiem nie pokazuje się przez obraz okupu, lecz przez obraz kapłana w którym kapłan pojednuje Boga z człowiekiem, to jest przez ofiarę za grzech czyni pojednanie między Bogiem a człowiekiem, którzy są odsunięci. Gdy mówi w następnym paragrafie, że okup - równoważna cena - „nie mógł być pokazany w obrazie lub typie”, to także jest błędem. Jest to prawdą, że to nie jest uczynione w typach, gdzie zwierzęta były ofiarowane za lud; lecz w transakcyach pieniędzy, jak w powyższem wypadku Booz.

Gdy mówi, że odpowiedzialność żydów powiększyła się przy większem świetle, z tem zgadzamy się; lecz nie możemy powiedzieć, że ich odpowiedzialność zwiększyła się do ostatecznej granicy: ponieważ gdy Pan karał śmiercią i innymi karami pod zakonem (Nadab, Abiju, Kore, Datan, Abiram, Marya, Mojżesz, Dawid) Apostoł Paweł wyraźnie mówi, że to nie były najsrozsze karania -wtóra śmierć (Żyd. 10:28, 29) - Żyd. 10: 26-30 wyraźnie uczy że tylko członkowie klasy Chrystusa (ciała) podczas wieku Ewangelii mogą przez dobrowolny grzech iść na wtórą śmierć: „Jeżelibyśmy dobrowolnie zgrzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostaje już ofiara za grzech” lecz „srozsze karanie”. Jeżeli jego „nowy pogląd” miał by być prawdziwym. Apostoł Paweł pisałby: „Jeżeli by ktokolwiek grzeszył dobrowolnie po wzięciu pewnej wiedzy o okupie itd.” lecz tak Paweł nie pisał.

Przy końcu ostatniej kolumny na stronie 69 stara się wciągnąć brata Russela, jakoby zgadzał się z jego nowym poglądem. Podaje w cały paragraf z Z. 11, 405, par. 3, że to odnosi się do nowych stworzeń w nominalnym kościele, którzy zaprzędają Pana, prawdę i braci w różny sposób, i którzy, bez przyjscia do prawdy, idą na wtórą śmierć i potem podaje z tych dwóch paragrafów

„mamy małe nadzieje dla nauczonych w Piśmie Św. i Faryzeuszy” w taki sposób, jakby to się odnosiło do tej pierwszej klasy, pewnych nowych stworzeń w nominalnym Kościele, pokazuje, że odnosi się do ostatniej klasy, do nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, używając takiego sposobu punktuacji, jakby słowa stanowiący par. 3 i część par. 5 w Z' 11,405 były w jednym paragrafie: ponieważ przedstawia te paragrafy i dobrze tylko z nich takie słowa, aby sprzyjały jego nowemu pogładowi, jakoby znajdowały się w jednym paragrafie. To jest taka sama metoda dawania dowodów, jak niektórzy mówią, że Biblia uczy o samobójstwie „że Judasz wyszedł i powiesił się” - i że to może każdy uczynić. Oba przykłady są nieprawdziwymi. Zamiast dowieść jego pogląd, to zbija a nasz dowodzi. Nasz brat Russell miał rację, gdy uczył w tem miejscu, że nie jest potrzebną rzeczą dla nowych stworzeń mieć całkowitą prawdę lub przyjść z nominalnego kościoła do prawdy przed pójściem na wtórą śmierć, jak wypadki pp. Barbour'a, Paton'a i wszystkich innych wodzów przesiewaczy dowodzą, jak również wypadki niektórych nowych stworzeń z Nominalnego Kościoła wyobrażonych w 250 Lewitach 4. Mojżeszowej 16 rozdziału; ponieważ żaden z nich nie posiadał całkowitej prawdy, gdyż my już więcej posiadamy prawdy od nich, ponieważ od tego czasu światło postąpiło. Lecz to nauczanie brata Russela jest tak oddalone od „nowego poglądu”, jak jest wschód od zachodu.

Potem (str. 70 par. 2) podaje Jana 15:22-24 na dowód, że żydowscy wodzowie grzeszyli na śmierć, i mówi „że ci nie mieliby tego grzechu (w greckim dobitnie)”. „They had not had (the) sin (the greek is emphatic here)”. Jest bardzo bolesną rzeczą dlatego, co zna grecki język, widzieć kogoś, jak „złego sługę”, który nie rozumie greckiego, gdy mówi, że w greckim jest to podane dobitnie. Gdy więc mówi, że tak jest w greckim, a rzeczywistość nie jest, dowodzi, że jest ignorantem i nieostrożnym nauczycielem. W greckim oryginale nie ma wcale słowa „tego”. Ażeby mu ten wiersz uczył, że żydowscy wodzowie śli na wtórą śmierć, dodaje sam słowo „tego” do grzechu i nadmienienia, że to w greckim, tak jak on podał podaje dobitnie, ażeby oddać myśl „tego grzechu” na śmierć. Jest to faktycznie dobitnie! Nacisk tej dobitności musiał być w greckim tak silnym, że tego słowa „tego” wcale w oryginale znaleźć nie można! A to podaje ten, który niesłusznie nas posądza, że nie znamy greckiego, ale używamy do przekręcenia prawdy. Choć nawet obecność tego słowa nie mogła by być dowodem na wtórą śmierć, to podobne greckie, jak i niemieckie i francuskie rzeczowniki, które zwykle mają łączność z takim słowem, czego w angielskim języku nie można uczynić, jak następujące Pisma odnośnie grzechu na śmierć i innych grzechów dowodzą: 1 Kor. 15:3, 17, 56; Żyd 2:17; 1 Jana 1 :9; 3:4, 5 itd., itd. zaś nieobecność tego słowa w tym ustępie, którego on podaje, dowodzi, że nie ma tam mowy o grzechu na śmierć. Mowa Pana naszego pokazuje, że wodzowie żydowscy mniej i więcej dobrowolnie grzeszyli przeciw pewnemu światłu, za co będą musieli odpowiadać; lecz to nie znaczy, że przez to zasłużyli sobie na wtórą śmierć.

Jego ilustracja o ludzkiej rodzinie w ciemnym bagnisku, że niektórzy z tej rodziny jakby przez mgłę

widzą światło, i że im jest mówiono, że to światło wyswobodzi ich, że nie chcąc iść za tem światłem, dlatego muszą zginąć; ta ilustracja wcale nie jest dobrze zastosowana. To dałoby ilustrację, że ci, którzy by nie śli za światłem, utracili by sposobność do wysokiego powołania a w dodatku popadliby więcej i głębiej w pierwszą śmierć. Jego cała propozycja odnośnie nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, względem których zgadza się, że byli jeszcze pod pierwszym przekleństwem (strona 70, par. 3) i że śli na wtórą śmierć, choć jeszcze nie wysli z pierwszego przekleństwa, jest całkowicie niebiblijną, nierozumną i niefaktyczną i dowodzi, że jego stanowisko jest podobne do zwykłego nominalnego kościelnika na tym punkcie. A że twierdzi, iż brat Russell uczył taką doktrynę, jest albo umyślnem fałszerstwem, albo ignorancją, albo ślepotą, albo nieostrożnością, albo może razem wszystkim tem.

Podaje (strona 71 par. 1) słowa naszego Pana: „Gdybyście byli ślepyimi, nie mielibyście (szkaradnego) grzechu : lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż (odpowiedzialność za szkaradny) grzech wasz zostaje” (Jana 9:41) - zawiasy nasze. - To jest prawdą. Ktokolwiek grzeszy przeciwko pewnemu światłu, do tego stopnia będzie odpowiadał za to. Lecz to nie znaczy, że już nie będą mieli żadnej sposobności się poprawić i że to już jest ich ostatnia próba i dlatego muszą umrzeć wtórą śmiercią. Tylko spłodzeni z ducha są teraz na próbie życia lub śmierci. Niewierny sługa całkowicie zapomniał o tem, że są mieszane grzechy, które składają się z pewnej miary dobrowolnego grzeszenia z jednej strony, i z pewnej miary słabości, lub ignorancji, lub obu z drugiej strony. Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze i wszyscy inni dobrowolni grzesznicy, którzy jeszcze nie są na próbie do życia, stali się winnymi tych mieszanych grzechów, dlatego w przyszłym wieku przez różne karania będą musieli pozbyć się ich dobrowolnych grzechów, gdy ich słabości i ignorancja będą im odpuszczone. (Dzieje Ap. 3:17; 1 Kor. 2:7, 8) Tym którzy mogą po angielsku czytać, radzimy przeczytać myśli naszego brata Russela na ten cały przedmiot w Z. 10, 46-48.

JAWNY BŁĄD.

Dalej artykuł jeszcze twierdzi, (71 par 3) że ponieważ spłodzenie z ducha nie odbędzie się w tysiącleciu, a mimo tego ludzie pójdą na wtórą śmierć, że to dowodzi, że nie potrzeba być spłodzonym z Ducha, aby popełnić grzech na śmierć. Jak może ktoś, który był obeznany z różnicami Boskiego dyspensacyjnego działania duchowego teraz, a potem ludzkiego, podać coś takiego na dowód jego propozycji odnoszącej się przed tysiącleciem? Taki musi być pijanem, lub jego prawe oko musi zaciemniać się. Ludzie, za których okup nie był przypisany lub zastosowany, nie mogą w żaden sposób być na ostatniej próbie życia lub śmierci.

Teraz damy słowo Pańskie, które niszczy jego cały **nowy pogląd** odnośnie niespłodzonych osób (z wyjątkiem powyżej wymienionych 82) co do wtórej śmierci przed działaniem Restytucyjnego przymierza. Bóg nigdy nie daje osobie sposobność do wytrwania w ostatniej próbie bez przymierza, które daje ostateczną próbę i przedstawia wtórą śmierć. Jedyne przymierza, które przedstawiają ostateczną próbę są dwa: (1) Przymierze Abra-

hama w duchowych zarysach, które teraz jest zastosowane do wielkiego grona (Judasz później był traktowany jako jeden z tej klasy) i to przy końcu tysiąclecia będzie zastosowane do Starożytnych i Młodocianych Świętych; i (2) nowe Przymierze, które będzie dla wszystkich ludzi w tysiącleciu. Przymierze zakonu, choć przedstawiało dla ludzi życie i śmierć, nie było dla ostatniej próby; lecz Sary zarysy Przymierza Abrahamowego przedstawiają Boską naturę i współdziałanie z Chrystusem dla wiernych bezwarunkowo, i nie odnoszą się do nikogo jak tylko do wiernych. Dlatego nie przedstawia próby z życiem lub śmiercią wieczną. Daje częściowo wiernym te duchowe zaopatrzenia Przymierza Abrahamowego, które bezwarunkowo przedstawiają życie zwyciężczym członkom wielkiego grona. Ponieważ nie ma innego obecnego zaopatrzenia w Przymierzu Abrahamowym, ci którzy nie będą zwycięzcami wielkiego grona popadną w wtórą śmierć. Bóg na nikogo nie wydaje ostatecznego sądu z wyjątkiem tego, który jest w harmonii z zaopatrzeniami, które pokazują działające przymierze w takim wypadku. Nauczani w Piśmie i Faryzeusze byli na próbie tylko pod przymierzem Zakonu, dlatego tylko z pod wyroku tego przymierza zakonu byli sądzeni, a bluźniąc przeciwko Duchowi Świętemu, grzeszyli dosyć dobrowolnie przeciwko pierwszej tablicy zakonu, a że zamordowali Jezusa, grzeszyli dosyć dobrowolnie przeciwko drugiej tablicy Zakonu. Dlatego przekleństwo Zakonu było jedynym, które na nich spadło. Dlatego ich śmierć nie była wtórą śmiercią, ponieważ przymierze zakonu nie wypowiadało „sroższego karnia” (Żyd. 10:27, 28) które jest wtórą śmiercią. Biblijna nauka na ten przedmiot, którą „wierny i roztrotny sługa” podał jest więc udowodniona; gdy zaś „nowy pogląd - niewiernego sługi” bez dowodów upada.

W Z. 24, 245 również jest nauczane, że Enoch umarł. Dla obrony jasnego sprzeciwiania się Żyd. 11:5, gdzie mówi, że Enoch nie oglądał śmierci, Żyd. 11:13 „Według wiary umarli ci wszyscy” jest podane. Słowa Judy 14, 15 są również podane, jakoby uczyły, że Enoch otrzymał widzenie (wizję) panowania Chrystusa, co miało wyobrazić jego przeniesienie (przemienienie), i zaraz przy tem widzeniu Bóg udzielił mu natychmiastowej śmierci. Inni, oprócz artykułu w Strażnicy, twierdzili, że to przyczyniło się do śmierci Enocha. My jednak wiemy, że takie tłumaczenie jest przeciwne myślowi brata Russela i wierzymy z wielu przyczyn, że jest błędem.

Przeciw temu ostatniemu punktowi, że to **przyczyniło się do śmierci Enocha** - chcemy powiedzieć że ten postępek nie zabrania w każdym wypadku zwolnienie procesu umierania, aż zasługa okupu zastosowana w tysiącleciu zniesie wyrok śmierci: i dlatego bez pogwałcenia sprawiedliwości, Pan dla celów obrazowych mógł zwolnić proces umierania w wypadku Enocha, ponieważ okup w swoim czasie mógł być zastosowany za karę Enocha. Jak wiemy że będzie też zastosowany dla tych, którzy przejdą (przeżyją) w tysiąclecie bez śmierci (bez umierania). To, jak później będzie jasnym, Bóg rzeczywiście uczynił dla Enocha. Dalej Żyd 11:5 wyraźnie uczy, że Enoch nie widział, to jest nie doświadczył śmierci. Widzieć śmierć znaczy doświadczyć ją. (Łuk. Z :26) Dlatego

Enoch nie widząc śmierci, znaczy że nie umarł. Że wyrażenie „a nie było go więcej” (1 Moj. 5:24) nie znaczy, że umarł, jest widocznym; ponieważ Św. Paweł to wyjaśnia (Żyd. 11:5) że Enoch „nie był znaleziony” **choć nie oglądał śmierci**, ponieważ żywym został gdzieś od ziemi przeniesiony. Pogląd, którego przeglądamy, również niewłaściwie podaje Żyd 11:13 „według wiary umarli ci wszyscy” i załącza Enocha do „tych wszystkich”. Wyrażenie „ci wszyscy” odnosi się do Abrahama, Izaaka, Jakuba i Sary - do tych, którym były dane obietnice błogosławieństwa przymierza, lecz będąc żywymi, je nie otrzymali, „nie wzięwszy obietnic”, Wiersze 13-15 niezaprzeczalnie dowodzą, że wyrażenie „ci wszyscy” odnosi się do tych w Żyd. 4:2-13, którym były dane obietnice Abrahamowe. Dlatego też Abel, Enoch i Noe (Żyd 11:4-7) nie są włączeni między „tych wszystkich”. Dlatego Żyd 11:13 nie uczy, że Enoch umarł, ponieważ to odnosi się do innych, do tych co otrzymali obietnice, a nie do Enocha.

Dalej Juda 14, 15 nic nie mówi, że Enoch miał wizję o Królestwie, jak artykuł „złego sługi” uczy; lecz mówi, że Enoch prorokował Chrystusa przyjdzie z Jego świętymi, aby ukarać bezbożników. Juda ani słowa nie mówi, że Enoch prorokował, że Chrystus przyjdzie błogosławić, jak ten artykuł twierdzi. Proctwo to ogranicza się do Parousyi i Epifanii, (1874-1954) w którym czasie Jezus z Jego świętymi będą karać bezbożnych przesiewaczy - wiersz 14.

Oprócz tego artykuł sprzeciwia się naukom, że Melchizedek nie umarł; ponieważ Pismo Święte uczy, że Enoch i Melchizedek jest jedna i ta sama osoba. Następujący jest dowód: Św. Paweł mówi o Melchizedeku, „o którym świadczono, iż żyje” (Żyd. 7:8). W tak wielu słowach starego testamentu nigdzie nie jest świadczono, że Melchizedek żył bez umierania. Dlatego według wyjaśnienia św. Pawła, Enoch jest jedyną ludzką istotą o którym stary testament „świadczy że żyje” (Porównaj 1 Moj. 5:24 z Żyd. 11:5). Dlatego te ustępy i Żyd. 7:8 dowodzą, że Enoch i Melchizedek, to jedna i ta sama osoba. A będąc tą samą osobą mamy zapisek, z którego Juda świadczy o prorokowaniu Enocha, że Pan i święci przyjdą, aby karać przesiewaczy Parousyi i Epifanii. Enoch nie wyraził tego proctwa w słowach; lecz w symbolach piramidy, którą on jako Melchizedek zbudował. Prorocstwo było w następujący sposób symbolicznie wyrażone: Miejsce w górnym końcu południowej ściany wielkiej galerii, które symbolizuje wtóre przyjdzie naszego Pana i jego data, jest na północ od północnej ściany, dołu przepaści, to jest Jego wtóre przyjdzie miało być przed osiągnięciem stanu dołu przepaści, a ten dół rozpoczął się w 1914. Na wtórą śmierć - do pozaobrazowego dołu przepaści - (po angielsku „bottomless pit”) bezbożni przesiewacze z Judy 4-16 i 2 Pio. 2 :1-22, będą po powrocie naszego Pana wrzuceni, podług Judy 14, 15, jak prorokował Enoch, nie słowami, ale symbolami Piramidy.

Na koniec Enoch nie umarł, ponieważ Bóg zyczył sobie, ażeby nie spał w stanie śmierci, aby przez to mógł być u Boga użyty jako „typ” na tych świętych, którzy po 1878 mieli umierać, lecz nie mieli już zasypiać - mieli

być przeniesieni do warunków i stanu duchowego bez zaśnięcia w stan śmierci. I to miało być typem tej łaski od Pana dla tych, którzy jako pozaobrazowy Enoch w czasie Parousyi i Epifanii chodziliby z Bogiem, że Bóg przetrzymał Enocha od stanu śmierci, zwalniając w tym wypadku przekleństwa procesu umierania, na którym skutki śmierci były wielce powstrzymane, aby nie poszedł do stanu śmierci; aby pozostał w pewnej mierze przy życiu aż do tysiąclecia, kiedy zastosowany będzie okup za niego aby już nigdy nie umierał.

WSZYSTEK KLER NIE DZIEĆMI BOŻYMI.

W Z. 24, 295, 296 prezydent Stowarzyszenia daje nowy pogląd 82 Psalmu. Jak strasznie przekręca ten psalm i mówi, że odnosi się do kleru; mówi dalej że 7 wiersz odnosi się do szatana, jako jednego z książąt. Drodzy Bracia i Siostry, czy to nie jest wstydem dla nas, gdybyśmy jeszcze mieli takie jego głupstwa zakrywać. Brat Russell wyraźnie uczył, że to odnosi się do Maluczkiego Stadka, ten 7 wiersz 82 Psalmu i wogóle cały Psalm mówi przeważnie o Bogach (władcach) jak to jest jasnym po przeczytaniu tego Psalmu. „Jako inni ludzie pomrzecie, i jako jeden z książąt (było dwóch książąt, Adam i Jezus, lecz jako jeden z nich, to jest jako Jezus) upadniecie”, (śmiercią ofiarniczą). Jeżeli Jehowa nazywa ich Bogami, to zapewne odnosi się tylko do Maluczkiego Stadka. Oprócz tego sam Jezus stosuje te same słowa do samego Siebie, gdy się nazwał Bogiem, i te same słowa 82 Psalmu do siebie stosował. (Jana 10:33-36.) Aby tylko bronić swego nowego poglądu o owcach i kozłach, przekręca inne prawdy, aby swoją upartość i zarozumiałość powstrzymać. To jest rzeczywiście znów dowodem, że jego prawe oko zaciemnia się.

Dalej w Z. 24, 307-313 podaje dalszy nowy pogląd, wciąż sprzeciwiając się naukom naszego Pana Jezusa, który dał pokarm przez wiernego sługę, i o którym sam Pan nasz Jezus mówił, o wiernym słudze u Mat. 24:45-47. Mówi zły sługa, że szatan jeszcze nie rozpoczął być wiązany, z punktu zapatrywania na Obj. 20:1-3. Lecz Pismo Święte, fakta i rozumowanie dowodzą, że szatan jest już stopniowo wiązany: Od 1874 do 1914 był wiązany odnośnie trzech fundamentalnych błędów swego Królestwa (o Boskim prawie) (1) Królów, (2) Arystokracji i (3) Kleru, i jego trzech podtrzymywających błędów (1) o przytomności umarłych. (2) o ich zmianie na du-

chy przy śmierci i (3) o ich błogosławieństwie lub męczkach wiecznych. Ten stopień wiązania szatana był w 1911 tak kompletnym, że przez te powyższe błędy szatan po światowej wojnie już więcej nie może kontrolować jego królestwem. Teraz Szatan chce jego królestwo w rządzić i kościół przez różne kościelne i cywilne łączności wprowadzić, lecz stopniowo jest wiązany, choć skrycie, a gdy drugi stopień (ból) to jest wszechświatowa rewolucja wybuchnie, i obali kościelnictwo i kapitał, szatan jeden stopień znów więcej będzie wiązany. Potem znów po rewolucji ulga, rząd ósmej bestyi, która nie miała głowy. Potem przy tym rządzie szatan będzie starał się swe królestwo w socjalizmie utrzymać, lecz po uldze nastąpi anarchia i obali ostatnią formę rządu szatana: po anarchii przyjdzie głos cichy, i wolny, to jest uspokojenie burzliwych mas przez Chrystusa Pana z Jego wybranymi. „Przez wybranych będą skrócone owe dni” - Mat. 24:22 - Nie w 1925 roku będzie koniec tego wszystkiego, ale około 1954 roku. przy końcu Epifanii. Wtenczas wiązanie szatana będzie ukompletowane. To samo będzie się dziać **stopniowo** z jego rozwiązywaniem po tysiącleciu. Ponieważ prawda wiąże Szatana, dlatego to wiązanie musi być stopniowym, a nie raptownym, jak głupi pasterz twierdzi. To samo dowodzi Pismo Św. że przez trzy stopnie - wojnę, rewolucję i anarchię - szatan jest wiązany.

Dalej zły sługa twierdzi, że Mat. 12:29 odnośnie wiązania szatana nie odnosi się do wtórego przyjścia Pana, ponieważ (1) szatan (wiersz 26) lub (2) duch Boży (wiersz 28) lub (3) ludzka istota, może tylko wyganiać djabły, i że dlatego Jezus rozumiał, że On tylko przez ducha Bożego może to czynić, i że już przy pierwszym przyjściu Pana wiązał szatana, że wyganiał djabły. Ze wyganianie djabłów nie może znaczyć „rozchwycenia sprzętów mocarza” jest widocznym z faktu, że dom szatana wtenczas nie był popsuty, ale owszem, jeszcze wzmocnił się po zaśnięciu ludzi. (Mat. 13:25; 2 Tes. 2:7-12).

W tym długim artykule dowiedliśmy, że prezydent Stowarzyszenia jest bezbożnym w jego urzędowych postępkach, że on jest **złym sługą** i „głupim i niepożytecznym pasterzem”. Dlatego, drodzy Bracia i Siostry, odłączcie się zupełnie od jego nauk; Bóg zawyrokuje, że słowo Prawdy będzie tak długo bić, aż jego prawe oko zupełnie ciemne będzie, a jego ramię (wpływ) całkiem uschnie. - Zach. 11:15-17.

WIADOMOŚCI DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

W tym roku Pamiątka Wieczery Pańskiej odbędzie się 7 Kwietnia, po godzinie 6-tej wieczorem. Naszym życzeniem jest ażeby Pan błogosławił wszystkich braci

i sióstr. Prosimy sekretarzy zborów lub zbory i jednostki o zawiadomienie nas, ilu braci i sióstr brało udział w tej Pamiątce.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Pismo Religijne, wychodzi co dwa miesiące.
PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązaniem do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousyi udzielonej od Pana przez „wiernego sługę” jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarтеру i testamentu udzielonych od Pana przez „wiernego sługę” jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy, i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy, Epifanii jako pokarmu na czas słuszny dla pańskiego ludu wszystkich klas i

oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasyłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z. poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to. tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienia prenumeraty są podane na owijaczce każdego wyslanego, egzemplarza. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 25 centów. Roczna Prenumerata \$1.00.